

DEPESZA
ministra komunikacji
ZSRR
z okazji
„Dnia Kolejarza“
DO
MINISTRA KOLEI
POLSKIEJ RZECZY-
POSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA
STRZELECKIEGO

Ministerstwo Komunikacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w imieniu radzieckich kolejarzy gorąco pozdrawia kolejarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w „Dniu Kolejarza“. Radzieccy kolejarze serdecznie cieszą się z osiągnięć, którymi kolejarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witają swoje święto.

Zyczymy Wam nowych, jeszcze bardziej wybitnych osiągnięć w dalszym podnoszeniu pracy kolejnictwa, wykonania państwowego planu przewozów i polepszenia wskaźników eksploatacyjnych pracy kolei.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń między polskim i radzieckim narodem.

MINISTER
KOMUNIKACJI
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK
RADZIECKICH
BORYS BIESZCZEW

Poznańscy drukarze uczcili 50 rocznicę śmierci Marcina Kasprzaka

W dniu 10 bm. w związku z 50 rocznicą śmierci Marcina Kasprzaka odbyła się w Zakładach Graficznych jego imienia uroczysta akademii, na którą przybyła także siostrzenica Marcina Kasprzaka — Wiktoria Regling.

Do stołu prezydalnego poproszono między innymi dwóch seniorów sztuki drukarskiej: Wincentego Rosińskiego i Józefa Ammera, pracujących w swym zawodzie już od 64 lat.

Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora technicznego Stefana Tasiemskiego i na jego wezwanie wszyscy zebrani drukarze i ich rodziny uczcili pamięć płomiennego bojownika i jednego z najlepszych synów klasy robotniczej, jednominutowym milczeniem. Następnie referat o życiu, pracy i walce Marcina Kasprzaka wygłosił lektor KW PZPR Zbigniew Szumowski, po czym pracownik Zakładów Leon Kulczyński odczytał apel do towarzyszy pracy zakończony słobowaniem żałogi, która zapewnia o dalszym wzmoczeniu troski nad powierzonym im pieczy zakładem.

Na zakończenie części oficjalnej 23 jubilatów, którzy w zawodzie drukarskim przepracowali ponad 50 lat, wręczono upominki.

Z rokowań chińsko-amerykańskich Osiągnięto porozumienie w sprawach repatriacji osób cywilnych

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi z Genewy, że ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i Chińskiej Republiki Ludowej osiągnęli całkowite porozumienie w sprawie repatriacji osób cywilnych.

W sprawie tej ma być ogłoszony komunikat oficjalny. Następne spotkanie ambasadorów odbędzie się w przyszłą środę.

Cena 20 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie AB

Poznań, wtorek 13 IX 1955 r.

Nr 218 [3616]

Kurs na trzecią wojnę — to linia polityczna

przywódców londyńskiej emigracji — stwierdza Hugon Hanke

Premier tzw. polskiego rządu emigracyjnego w Londynie powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP)

Dnia 8 września br. powrócił do kraju ob. Hugon Hanke, premier tak zwanego polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, który sprawuje tę funkcję od początku sierpnia roku bieżącego.

Hugon Hanke, po powrocie do kraju, złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie H. Hanke

Przed szesnastu laty, w wyniku klęski wrześniowej znalazłem się zagranicą. Dopóki trwała wojna, służyłem w polskich formacjach wojskowych we Francji i Wielkiej Brytanii. Po wojnie zajmowałem w Londynie na emigracji różne stanowiska, między innymi byłem prezesem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych oraz wiceprezesem chrześcijańskiej demokracji, to jest stronnictwa pracy. Od ro-

ku 1953 byłem ministrem w rządzie generała Odzierżyńskiego.

W lipcu roku bieżącego zostałem przez pana Augusta Zaleskiego zapytany, czy przyjmę stanowisko premiera polskiego emigracyjnego rządu w Londynie. Stanowisko to przyjąłem na początku sierpnia.

Znając doskonale życie emigracji naszej na Zachodzie — miałem od dłuższego już czasu wątpliwości co do słuszności drogi, którą kroczymy jej kierownictwo. Odczuwałem boleśnie, że z własnej winy jesteśmy odcięci od kraju, że z każdym dniem coraz bardziej odrywamy się również od szerokiego rzesz emigranckich. Afera Bergu, WIN-u, proces Lewyńskiego i szereg innych zjawisk, budziły rozterkę i nasuwały myśl, że nie służymy swą pracą krajowi.

Z każdym dniem widziałem wyraźniej, że politycy emigra-

cyjni wszystkie swe nadzieje wiąże z trzecią wojną światową. A ja nie chciałem trzeciej wojny, która musiałaby zniszczyć Polskę. Wstrząs, jakim była konferencja genewska dla kierownictwa emigracji, wyjaśnił mi z całą jasnością, że poza trzecią wojną, kierownictwo emigracji nie ma żadnej linii politycznej, żadnej myśli politycznej.

Akcja repatriacyjna, zapoczątkowana przed kilkoma tygodniami przez władze krajowe, ukazała mi wtedy drogę wyjścia dla całej emigracji polskiej i dla mnie osobiście, drogę powrotu do kraju.

Łudziłem się, że wobec fiaska kursu na trzecią wojnę i wobec zainteresowania, jakie nowa akcja repatriacyjna rządu budziła w szerokich rzeszach emigrantów, może uda mi się doprowadzić do poparcia akcji repatriacyjnej przez rząd emigracyjny. Toteż w sierpniu zwołałem specjalnie w tej sprawie posiedzenie rady ministrów, na którym zainspirowałem dyskusję na temat akcji powrotnej. Pomimo głębokich wahań w łonie emigracji, nie zdołałem pozyskać większości rządu londyńskiego.

(Dokończenie na str. 2)



W Lesznie Wlkp. zastosowana została metoda majstra Ryszkowskiego (ZSRR) polegająca na dokonywaniu napraw wagonów na wydzielonych torach, bez potrzeby wycofywania wagonów z ruchu. Dzięki stosowaniu tej metody wagonownia w Lesznie zobowiązała się z okazji „Dnia Kolejarza“ wykonać zadania planu 6-letniego do dnia 13. IX. 1955 r.

Na zdjęciu: ślusarze Eugeniusz Łogisz i Edwin Dawid oraz majster Franciszek Witczak oglądają wymienioną pancukę wyjętą z remontowanego wagonu.

W Poznaniu i w Wielkopolsce społeczeństwo inauguruje na uroczystych akademiach Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dzielnicy Stare Miasto

W udekorowanej czerwienią i kwiatami auli Liceum im. Marcina Kasprzaka przy ul. Strzeleckiej spotkali się 10 bm. mieszkańcy Starego Miasta, aby dzielnicową akademią inaugurować Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego ob. Władysław Zagajewski uroczystość powitał sekretarzem KD PZPR — Łukaszewskim, przedstawicielem ZW TPP-R — Sobczaka, aktywistów Frontu

Narodowego i przybyłych na akademie mieszkańców dzielnicy.

Przewodniczący DRN — ob. Nader wygłaszając referat o licznościowy podkreślił znaczenie polityczne i gospodarcze układów zawartych ze Związkiem Radzieckim.

Zebrani na akademii wystosowali list do mieszkańców Mińska w Białoruskiej SRR, w którym m. in. piszą:

„Zebrani na uroczystej akademii inauguracyjnej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłamy gorące i serdeczne pozdrowienia dla mieszkańców miasta Mińska. Również nasze dzieci ślą swoim rówieśnikom białoruskim prawdziwie braterskie i koleżeńskie pozdrowienia.

Po części oficjalnej zakończonej odegraniem „Międzynarodówki“ nastąpiła udana rewia występów artystycznych.

Uroczystości w Jarocinie (Telefonem od wysłannika „Głosu“)

Tegoroczne uroczystości, związane z obchodem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapoczątkowało społeczeństwo Jarocina w dniu 9 bm. wielkim pochodem przyjaźni, w którym wzięło udział około 3 tysięcy mieszkańców miasta. 46 delegacji oddało hołd żołnierzom bratniej armii radzieckiej składając wieńce przy mauzoleum poległych żołnierzy.

Również w dniu 9 bm. zainaugurowany został w kinie „Czysta“ w Jarocinie VIII Festiwal Filmów Radzieckich wyświetleniem filmu pt. „Świadectwo dojrzałości“. Otwarcie festiwalu uświetnione zostało występami zespołów artystycznych ZKK.

W sobotę, 10 bm., w auli bursy gimnazjalnej odbyła się uroczysta akademii będąca wyrazem braterskich uczuć społeczeństwa jarocińskiego dla Kraju Rad.

W uroczystościach uczestniczyły zespoły: orkiestralny, taneczny i śpiewaczy Jarocińskiej Fabryki Mebli i Rejonu Lasów Państwowych w Jarocinie. (V)

Słuchacze WUML rozpoczęli nowy rok szkolny

W dniu wczorajszym odbyła się w auli WSE w Poznaniu uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego 1955/56 Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu.

Na uroczystości przybył także sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraśko, który wygłosił do licznie zebranych słuchaczy WUML przemówienie inauguracyjne.

Następnie prof. Wilczyński wygłosił z wykładem na temat „Miejsce ekonomii politycznej w nauce marksizmu-leninizmu“.

Zrozumiałem że droga emigracji nie prowadzi do Polski

Pismo Hugona Hanke do Augusta Zaleskiego

„Szanowny Panie Prezydencie!

Jako powołany przez Pana prezes rady ministrów rządu RP na uchodźstwie, poczuwam się do obowiązku zawiadomić Pana o mojej decyzji powrotu do kraju. Pragnę w tym liście wyjaśnić Panu, jak również wszystkim Polakom na obczyźnie, jakie motywy skłoniły mnie do tego kroku.

Podjęmując w swym sumieniu, po długich wahaniach, decyzję powrotu do kraju, kierowałem się najlepiej pojętym interesem publicznym. Wracam, zachowując swój stary światopogląd, oparty na wierze chrześcijańskiej. Jestem też daleki od komunizmu. Uważam, że moje polityczne poczucie, w których sprawy Polski i dobre imię Polaka stoją na pierwszym miejscu, że te moje polityczne poczynania odpowiadają mojemu światopoglądowi.

Pan Prezydent zna dobrze moją drogę życiową, od września 1939 r. służyłem w polskich siłach zbrojnych. Dopóki trwała wojna, a po wojnie wierzyłem początkowo, że służenie postępującemu pozostając na obczyźnie.

Ale w ciągu dziesięciu lat poznałem dokładnie nasze życie na emigracji. W ciągu tych dziesięciu lat zrozumiałem, że nasza droga na emigracji nie prowadzi do Polski, że Polsce — szkodzi, a nie pomaga. Chciałbym mówić w imieniu Polski, a okazało się, że nie rozumiemy, czego naród chce. Nie pomogliśmy w odbudowie kraju zniszczonego przez wojnę i ze zgrozą dziś myślę, że nawet w pewnym stopniu przeciwdziałaliśmy tej odbudowie. Ileż gorczyści sączyła myśl, że staliśmy się igarską w rękę mocarstw, którym dobro Polski i naszego narodu nie leży na sercu, bo

Polska jest dla nich pionkiem tylko.

Gorszące klótnie, trwonienie pieniędzy publicznych i ślepe negowanie wszystkiego, co się dzieje w kraju, podcinały zaufanie emigrantów do przywódców emigracji. Rosła niedola i beznadziejność wśród emigracji, a równocześnie coraz więcej działaczy emigracyjnych ześlizgiwało się na drogę współpracy z wywiadami, przeszło na obcą służbę i zaangażowało się we wrogi, dywersyjno-wywiadowczy robocie przeciwko Polsce. Taka sprawa Bergu i istnienie całego obozu bergowców, którzy za brudne pieniądze podjęli się nikczemnej roboty przeciwko Polsce, nie mogła nie poruszyć sumienia wszystkich Polaków.

Ze strony Pana, Panie Prezydencie oraz ze strony niektórych osób blisko Pana stojących był wprawdzie odruch protestu, ale słaby. Potępił Pan bergowców, ale nie zdołał ich Pan postawić przed sądem obywatelskim. Oboz le galistyczny przeszedł do porządku dziennego nawet nad takimi jaskrawymi faktami, jak działalność Lewyńskiego i innych.

W ostatnim roku z każdym niemal miesiącem życia na obczyźnie przekonywałem się, że emigracja rozbija się na coraz więcej zwalczających się grup i grupki politycznych — które przestały służyć sprawie Polski.

Biernie wobec tych zjawisk świadczyła, że hasła obozu legalistycznego stały się fikcją. Jakże można mówić o obronie interesów narodu polskiego, jeżeli w naszych szeregach panoszą się ludzie tego typu co Sopiński, Okulicz, Orwid-Bulicz i inni, którzy prowadzą konszachty z wrogi-

mi Polsce czynnikami z Bonn i są gotowi oddać niemieckim odwetowcom Ziemię Zachodnią, wywalczoną krwią polską i zagospodarowane ciężką pracą polskiego robotnika i chłopca?

Szukając linii politycznej ugrupowań emigracyjnych — znajdowałem właściwie tylko nadzieję na trzecią wojnę światową. Toteż nie dziwnego, że konferencja genewska stała się dla naszych kół w Londynie prawdziwą katastrofą.

Podczas lat ostatnich, widziałem wewnętrzną potrzebą i dręczącą tęsknotą, stale śledziłem życie kraju. Czytywałem regularnie prasę krajową. Wywnioskowałem, że propaganda emigracyjna nie podaje prawdziwego obrazu kraju. Zaczęła we mnie kiełkować myśl, że dochowując wiary swym poglądom, jako chrześcijański demokrat, powinienem powrócić do kraju, wziąć udział w pracy całego narodu. I nie tylko ja. Obecnie możliwości po wrocie stają się realniejsze niż kiedykolwiek. Nie podobna już dłużej zamykać oczu na fakt, że kraj ma poważne osiągnięcia w wielu dziedzinach. Swą pozycję w świecie i osiągnięcia kraj zdobył bez naszego udziału. Obecnie kraj wyciągał do nas pomimo to rękę, puszczając w niepamięć wszelkie krzywdy, byleśmy się tylko zabrali lojalnie do twórczej pracy.

Uważam, że jest to jedyna okazja dla dziesiątków tysięcy ludzi poniewieranych i marnowanych na emigracji. Jedyna okazja połączenia się z rodzinami i skończenia z beznadziejnym życiem na obczyźnie. Długo walczyłem w swym sumieniu tę decyzję, zanim ją podjąłem. Nie łatwo przyszedł mi ten krok. Panie Prezydencie, Przełom nastąpił po oświad-

czeniu Warszawy, nawołującym do powrotu. Zrozumiałem wtedy, że ciąży na mnie odpowiedzialność za los wielu tysięcy ludzi, którzy czekają z niepokojem na to, jak my, kierownicy emigracji postąpimy w tak decydującej chwili.

Na wrześniu mieliśmy wyznaczonych szereg posiedzeń i konferencji, ale pomimo to po stanowilem wyjechać wcześniej, Panie Prezydencie. Bo czegoż mogę się spodziewać po konferencji rządu w Londynie w sprawie wydawania oficjalnego organu stronnictwa „Zamkowego“? Albo po konferencji w sprawie ożywienia akcji skarbu narodowego, nadszarpniętej przez aferę Bergu i radę trzech?

Sprawując swój urząd, poczuwałem się do odpowiedzialności wobec narodu za losy setek tysięcy Polaków-tułaczy rozproszonych po całym świecie, za ich los i więź z Ojczyzną — jedynie niezawodną, wiecznotrwałą, nieprzemijającą. Dlatego uznałem, że aby położyć kres niedoli, zakłamaniu i bezpłodnej, pożerającej wszystkich tęsknocie, emigracji polskiej trzeba jednego — sygnału powrotu do kraju.

Swoim własnym powrotem do Polski chcę dać przykład tym wszystkim, którzy dotychczas wahała się. Apeluje do nich — apeluje do wszystkich uczciwych Polaków na emigracji — aby poszli za moim przykładem, aby wrócili do swych rodzin, do swego kraju.

Mam nadzieję, Panie Prezydencie, że Pan, którego zawsze poważałem i szanowałem, zrozumie motywy mojego postępowania i osądzi je bezstronnie. Proszę również, by z treścią niniejszego listu zechciał Pan Prezydent zapoznać rząd, radę Rzeczypospolitej i przedstawić grup politycznych czynnych na emigracji.

HUGON HANKE

Oświadczenie N. A. Bulganina złożone w drugim dniu rokowań między ZSRR a NRF

MOSKWA (PAP).

Dnia 10 bm. na posiedzeniu delegacji rządowych Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin — złożył następujące oświadczenie: — W dniu 9 bm. wysłuchaliśmy oświadczenia kanclerza federalnego — p. Adenauera, które przyjął z określonym zainteresowaniem i które zasługuje na głęboką uwagę. Pan kanclerz mówił o dużym znaczeniu rozpoczętych tu rokowań, jak również o trudnościach z tymi rokowaniami związanych. My również całkowicie zdajemy sobie z tego sprawę.

Pan Adenauer oświadczył o swym pragnieniu, aby rokowania te były prowadzone w duchu całkowitej szczerości. My ze swej strony chcielibyśmy mu odpowiedzieć tym samym. Trudno nie zgodzić się z wcześniejszymi wypowiedziami na temat niebezpieczeństwa związanego z groźbą wybuchu nowej wojny w Europie.

Naród radziecki wie dobrze, czym jest wojna w dzisiejszych warunkach. Doświadczyl on tego niedawno, mimo że nikomu nie zagrażał, nie czynił zamachu na cudze ziemie i pragnął żyć w pokoju ze wszystkimi narodami. W ciągu czterech lat wielkiej wojny na rodzimym, ludzkie radzieckie doznały tylu nieszczęść, przeżyły tyle cierpień, zadanych im przez najezdźców i zbrodniarzy wojennych, że jeszcze obecnie w każdej rodzinie radzieckiej wspomina się o tym z uczuciem głębokiej bólesci i zrozumiałego protestu.

Wielkie straty i zniszczenia przyniosła wojna narodom Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, narodom Francji i Anglii, Belgii i Holandii. Narody całej Europy nie mogą zapomnieć i nie zapomną zbrodni militarystów i faszystów niemieckich, które rozpętały drugą wojnę światową.

Naród niemiecki znajdował się w innej sytuacji. Jednakże, również jemu wojna w rezultacie nie przyniosła nic, oprócz olbrzymich ofiar i klęsk. Należy przypuszczać, że obecnie naród niemiecki nienawidzi wojny tak samo jak naród radziecki. Jeśli się mówi o narodach: radzieckim i niemieckim, nie należy wątpić, że ich myśli i uczucia — co do tych spraw — mają na pewno wiele wspólnego. Jestem w każdym bądź razie zdania, że nie chcą one dopuścić do nowej wojny i sądzimy, że powinny one zbliżyć się, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo, czego pragną i w czym zainteresowane są wszystkie narody Europy, i nie tylko Europy.

Przyrzekliśmy, że będziemy szczerzy. musimy więc powiedzieć wam, przedstawicielom Niemieckiej Republiki Federalnej, że po wojnie z częścią narodu niemieckiego nawiązaliśmy już dobre, przyjazne stosunki. Te stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną ułożyły się na trwałe podstawie — wszechstronnej współpracy i nie wątpimy, że przyjaźń i współpraca między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną odpowiada interesom, zarówno radzieckim, jak i niemieckim. Stosunki te będą się również w przyszłości rozwijały na zasadzie równouprawnienia i wzajemnej nieingerencji do spraw wewnętrznych.

Związek Radziecki pragnie nawiązania normalnych stosunków także z Niemiecką Republiką Federalną. Jesteśmy zdania, że nie ma żadnych poważnych argumentów — choćby szukano ich w najbardziej kunsztowny sposób — które mogłyby usprawiedliwić w obecnych warunkach zwłokę w normalizacji tych stosunków. Zwłoka taka nie odpowiadałaby interesom ani radzieckiego narodu, ani niemieckiego narodu. Kto dąży do pokoju, utrwalenia pokoju i kto rzeczywiście pamięta, jak wiele ofiar i nieszczęść przynosi wojna, ten zgodzi się z koniecznością normalizacji stosunków między naszymi państwami.

W Niemczech zachodnich wygłasza się niekiedy przemówienia, jakoby ze Związkiem Radzieckim należało rozmawiać

„z pozycji siły”. O tego rodzaju argumentacji nie możemy mówić bez ironii. — Budzą one tylko śmiech. Kto jak kto, ale niemiecki Wehrmacht, Niemcy, naród niemiecki wiedzą, czym jest Związek Radziecki i co on reprezentuje w chwili obecnej.

Cóż można rzec o takich wypowiedziach na temat polityki „z pozycji siły”, wygłaszanych w Niemczech zachodnich? Mówią tak zapewne ci, którym nie dość nawet lekcji drugiej wojny światowej. My, uczestnicy obecnych rokowań, moglibyśmy, moim zdaniem, zgodzić się z tym, że gdyby ktokolwiek z nas zajął obecnie podobną pozycję, to rokowania rozpoczęte w Moskwie

nie miałyby żadnego sensu.

Delegacja radziecka z zadozwoleniem wita oświadczenie pana Adenauera, że Niemiecka Republika Federalna nie wysuwa żadnych „warunków wstępnych” do normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim. Byłoby to sprzeczne z korespondencją, którą prowadzili i która poprzedziła rozpoczęcie tych rokowań. Nie leżałoby to w interesie ani na rodzie radzieckiego, ani narodu niemieckiego.

Jeśli chodzi o dwa problemy specjalnie poruszone w przemówieniu kanclerza federalnego, to konieczne jest przedstawienie punktu widzenia rządu radzieckiego na każde z tych zagadnień.

Sprawa jeńców wojennych

Jako pierwsze zagadnienie kanclerz federalny pan Adenauer wysunął sprawę jeńców wojennych. Naszym zdaniem, zachodzi tu pewne nieporozumienie. Żadnych niemieckich jeńców wojennych w Związku Radzieckim nie ma.

Wszyscy niemieccy jeńcy wojenni zostali zwolnieni i skierowani do domu. W Związku Radzieckim znajdują się jedynie zbrodniarze wojenni z b. armii hitlerowskiej — zbrodniarze skazani przez sąd radziecki za szczególnie ciężkie zbrodnie wobec narodu radzieckiego, wobec pokoju i ludzkości. Istotnie, na dzień 1 września pozostało w naszym kraju jeszcze 9626 takich osób. Są to jednak ludzie, którzy według najbardziej humanitarnych norm i zasad powinni znajdować się w więzieniu jako zbrodniarze. Są to ludzie, którzy utracili obywatelstwo, gwałcili, podpalali, mordowali kobiety, dzieci, starców. Zostali oni zasądzeni tak, jak na to zasługują przez sąd radziecki i nie mogą być uważani za jeńców wojennych.

Naród radziecki nie może zapomnieć o tak ciężkich zbrodniach dokonanych przez te kryminalne elementy, jak rozstrzelanie 70 tysięcy osób w Kijowie „w Babim Jarze”. Nie możemy zapomnieć o milionach rozstrzelanych, zaduszonych i żywcem spalonych ludzi w niemieckich obozach koncentracyjnych. Czyż można zapomnieć o tonach włosów kobiecych uciętych z głów zamęczonych kobiet i złożonych w magazyny

Chciałbym następnie podkreślić, że gdybyśmy omawiali sprawę tych przestępstw, to trzeba byłoby, aby wzięli w tym udział zarówno przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej, jak i przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sprawa ta dotyczy obu części Niemiec. Ponieważ nie sądzimy, aby delegacja rządowa NRF uważała dla siebie za pożądane omawianie sprawy w takich warunkach, z udziałem przedstawicieli NRF i NRD to jasne jest, że nie jest celowe czynić z tej sprawy przedmiotu obecnych rokowań.

Sprawa przywrócenia jednności Niemiec

Podzielamy w pełni zdanie, że sprawa przywrócenia jednności Niemiec jest doniosłym, narodowym problemem narodu niemieckiego. Rząd radziecki był zawsze i jest nadal zdania, że Niemcy należy zjednoczyć jako jednolite, pokojowe, demokratyczne państwo. Prosimy, aby pan nie wierzył tym, którzy przed stawiają sprawę tak, jak gdyby Związek Radziecki miał jakieś obawy przed zjednoczeniem Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa. W związku z pewną uwagą w tej sprawie we wczorajszym przemówieniu Pana Kanclerza, uważamy, że należało złożyć to wyjaśnienie.

Nie byłibyśmy zupełnie szczerzy, gdybyśmy nie powiedzieli, że od chwili ratyfikacji układów paryskich na drodze zjednoczenia narodowego Niemiec powstały takie przeszkody, których można by było uniknąć. Pan wie dobrze, że Związek Radziecki uprzedził o tym niejednokrotnie w okresie, gdy omawiano układy paryskie, na mocy których Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do takich grupowań wojskowych jak blok północno-atlantycki i zachodnio-europejski sojusz wojskowy oraz na mocy których Niemcy zachodnie są obecnie remilitaryzowane.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że te grupowania wojskowe wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu i niektórym innym miłującym pokój państwom europejskim. Faktu tego nie mogą zaprzeczyć słowa o rzekomo obronnym charakterze tych grupowań wojskowych.

Związek Radziecki musi się liczyć z sytuacją, jaka się wytworzyła. I mimo to szu-

kamy możliwości przewyższające powstające trudności i znalezienia drogi chociażby stopniowego zlikwidowania wszelkich grupowań wojsko-

Drzwi gabinetu oficera śledczego MO uchylły się i do środka wszedł młody człowiek średniego wzrostu, ubrany w szare spodnie i czarny, obcisły sweter. Podwinęte rękawy odsłaniały ręce, od dłoni do łokcia pokryte rysunkami. Na prawej, dużym literami wytatuowane było jakieś dziewczęce imię, a na lewej — wąż i naga kobieta. Właściciel tych osobliwych posiadłości szeroka twarz, jasne włosy i małe, jakby podpuchnięte, niespokojne oczy.

— Siadajcie! — oficer wskazał krzesło naprzeciw biurka. Po chwili milczenia padło pierwsze stereotypowe pytanie:

— Imię i nazwisko, data urodzenia?

— Zbigniew Tomczak, dwuletni, trzeci, tysiąc dziewięćset trzydzieści siedem.

Tak zaczęło się śledztwo przeciwko kilkunastoosobowej młodocianej szajce chuliganów-włamywaczy, aresztowanej 17 sierpnia w godzinach porannych nad Jeziorem Maltańskim w Poznaniu.

Pytania prowadzącego śledztwo, następują jedno po drugim. Z niejasnych początkowo, wykrętnych i urywanych, a potem coraz płynniejszych odpowiedzi, powstaje historia przestępczej działalności grupy młodych ludzi, mających na sumieniu kilkadziesiąt kradzieży i włamań i dużo zła moralnego, którego nie da się zmierzyć żadną wartością. Historia dziwna jak oni sami.

— Tu muszą być kury! Ty wejdiesz oknem do środka... Reszta będzie odbierać... Tylko szybko i bez hałasu!

wych w Europie. Celom tym odpowiada wysunięta przez Związek Radziecki propozycja utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Na drodze stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, która prowadziłaby do likwidacji ugrupowań wojskowych w Europie, można znaleźć bardziej niezawodny sposób rozwiązania obecnego problemu niemieckiego łącznie z zadaniem przywrócenia jednności Niemiec.

Mówiono tu o zobowiązaniach czterech mocarstw odnośnie rozwiązywania problemu niemieckiego. Nie można z tym się nie zgodzić. Jednakże Związek Radziecki zawsze uważał, że rozwiązanie problemu niemieckiego łącznie z zadaniem przywrócenia jednności Niemiec jest sprawą przede wszystkim samych Niemców, a więc w danych warunkach zależy od wspólnych wysiłków Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak wiadomo, w Niemieckiej Republice Demokratycznej opinię tę podziela przytaczająca większość ludności. Byłoby rzeczą zupełnie niezrozumiałą, gdyby Niemiecka Republika Federalna zajęła w tej sprawie stanowisko odmowne. Sądzimy mimo wszystko, że Niemcy z obu części kraju mogą znaleźć wspólny język, znajdując czas, aby spotkać się z sobą, że wspólnie pchną naprzód sprawę rozwiązania problemu niemieckiego, przewyższając istniejące na tej drodze przeszkody.

Mamy nadzieję, że nasza obecna wymiana poglądów będzie pożyteczna zarówno jeśli chodzi o rozważenie całego problemu niemieckiego, jak i bezpośrednio o normalizację stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W końcowej części swego przemówienia pan Adenauer potwierdził, że rząd federalny gotów jest omówić sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych między ZSRR a NRF. Jednakże nie powiedział on jeszcze jak ustosunkowuje się do wysuniętej przez rząd ZSRR propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, otwarcia ambasady ZSRR w Bonn i ambasady NRF w Moskwie oraz wymiany ambasadorów. Chcielibyśmy usłyszeć zdanie i odpowiedź rządu Niemieckiej Republiki Federalnej na te propozycje.

Śniadanie u kanclerza Adenauera

MOSKWA (PAP)

Przewodniczący delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Federalnej, kanclerz federalny dr K. Adenauer wyjechał 11 września na śniadanie w podmiejskiej rezydencji.

Ze strony radzieckiej na śniadaniu obecni byli: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, minister handlu zagranicznego I. G. Kabanow, zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i W. S. Siemionow, członek kolegium ministrów spraw zagranicznych ZSRR I. F. Iljiczow, naczelnik trzeciego wydziału europejskiego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR S. G. Lapin, szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR F. F. Mołoczow.

Na śniadaniu obecni byli członkowie delegacji rządowej NRF: minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych dr W. Hallstein, szef kancelarii kanclerza federalnego dr H. Globke, ambasador H. Blankenhorn, dyrektor departamentu dr W. Grewe, naczelnik wydziału zagranicznego ministerstwa gospodarki dr H. Reinhardt, naczelnik wydziału handlowego ministerstwa spraw zagranicznych dr G. von Scherpenberg, ambasador F. von Eckart, szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych poseł dr E. H. Mohr, poseł dr H. von Walter, przedstawiciel ministerstwa do spraw ogólnoniemieckich dr U. Mueller, dr H. Koch, jak również towarzyszące delegacji osoby: przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu K. H. Kiesinger i zastępca przewodniczącego tej komisji C. Schmid.

W przedmówieniu kanclerz federalny dr K. Adenauer wygłosił referat, omawiający osiągnięcia i zadania stojące przed polskim kolejniem. W imieniu 300 tys. kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej braterskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia dla kolejarzy polskich przekazał zebranym Robert Menzel.

Następuje uroczysty akt dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi przodujących kolejarzy.

Akademii zagaił przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych — Ignacy Skowronski.

Witany burliwymi oklaskami za brał głos — Franciszek Jóźwiak-Witold. W imieniu KC PZPR i rządu PRL przekazał on zebranym na akademii oraz wszystkim kolejarzom serdeczne pozdrowienia.

Następnie minister kolei — R. Strzelecki wygłosił referat, omawiający osiągnięcia i zadania stojące przed polskim kolejniem.

W imieniu 300 tys. kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej braterskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia dla kolejarzy polskich przekazał zebranym Robert Menzel.

Następuje uroczysty akt dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi przodujących kolejarzy.

Oświadczenie H. Hanke

(Dokończenie ze str. 1)

skiego na rzecz repatriacji. Nie poprzestając na tej próbie, zwołatem na 26 sierpnia konferencję przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, tworzących tzw. „obóz zamkowy” wraz z członkami rządu.

Na tej konferencji ponownie przekonałem się, ile sobkowską i zawziętością jest wśród większości obecnych wobec sprawy powrotu do Polski.

W tych warunkach postanowiłem powrócić do kraju, aby w ten sposób dać przykład tym wszystkim, którzy jeszcze się wahają. Moją decyzję przyspieszyła zapowiedź oficjalnych czynników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że wła-

dze PRL nie będą wyciągały w stosunku do powracających żadnych konsekwencji za daw na działalność.

Nie łatwo mi było podjąć tę decyzję, ale gdy wczoraj po 16 latach tułaczki, stanąłem na ojczystej ziemi ogarnęło mnie ogromne wzruszenie. Powołaniem każdego Polaka jest żyć i pracować na własnej ziemi. Dlatego wierzę głęboko, drodzy rodacy na obczyźnie, że wielkie rzesze polskich emigrantów powojennych pójdą za moim przykładem, pójdą za głosem swego serca, aby położyć kres swej niedoli, połączyć się z swoimi rodzinami i najlepiej służyć Polsce.

HUGON HANKE

Warszawa, dnia 9 IX 1955 r.



Noc z 16 na 17 sierpnia była wyjątkowo ciemna. Pogoda do „roboty” wymarzona.

— Dużo jeszcze tych kur? — spytała jedna z dziewcząt.

— Ciicho! Nie marudź bez potrzeby... Nie dość, że te przekłete kury gadają jak cholera, jeszcze ty będziesz mleć ozorem... Baba, psia krewo! Po kilku minutach z kurnika dobiegł szep:

— Już wszystkie. Można nawiewać! W tej samej chwili rozległ się ostrzegawczy gwizd.

— W nogi! Z domu właściciela kurnika przy cichej uliczce wyszła jakaś postać, ale natychmiast cofnęła się do środka.

— Złodzieje w kurniku! — zawołał gospodarz. Cała banda! — dorzucił z przestrachem.

Bał się ich płoszyć. — Kto ich tam wie, może broń mają? Dla kur nie będzie się narażał.

Począł aż ucieknąć i, co sił w starych nogach, pobił do najbliższego komisariatu przy Rynku Śródeckim.

— Więc to tu? — milicjant spojrzął na wylamane w kurniku okno. Pozostali czterej funkcjonariusze pilnie badali ślady, z których wynikało, że złodziei było sporo. Około dziesięciu. Milicjny pies pokreślił się trochę, pobiegł tam i z powrotem, od kurnika do drewnianego płotu, wreszcie złapał trop i ruszył z nosem przy ziemi w

(1) kierunku Jeziora Maltańskiego. W drodze zatrzymał się, kołując w miejscu. Milicjanci zauważyli ślady krwi, kilka kurzych łbów i sporo piór walających się nad brzegiem. Po chwili już pies podzielił naprzód. Pareset metrów dalej historia się powtórzyła. Znow krew i kurze łby na mokrej od rosy trawie.

Było już po czwartej. Skrzydlaci mieszkańcy nadmaltańskich zagajników budzili się ze snu, pościelując radośnie. Znad brzegów tu i ówdzie zrywały się dzikie kaczki i leciały na zachód, w kierunku Warty. Wschodnia strona nieba oblewała się coraz mocniej purpurowym blaskiem, by wreszcie zza postrzępionej drzewami linii horyzontu wystrzelić rdzawo-czerwona, kulista farzacja słońca.

Poznań zaczynał swój pracowity dzień.

Po bruku pobliskiej drogi zaturkotały koła wozu, kopista naładowanego marchwią, kapusta, kalafiorami. Senny woźnica leniwie odwrócił głowę w kierunku spieszących milicjantów i mruknął pod nosem:

— Znow tam ktoś przeszkrobał. Powiesiłbym takiego na suchej gałęzi. Zaraz by pomogło. Za dużo się z tymi złodziejami, chuliganami, czy jak ich tam, cackają.

I choć nikt go nie słuchał zakończył: na gałąź i szlus!

Pomachał dla fasonu batem i przeciągle zawołał:

— Wiooo, stara, wiooo!

Kiedy chłop zachęcał swą szkapinę do przyspieszenia kroku, znad brzegów jeziora oderwało się kilka skulonych w ucieczce ludzkich postaci z długimi kijami w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z drugiego dnia obrad

MOSKWA (PAP).

Jak już podaliśmy w komunikacie o rokowaniach między delegacjami ZSRR i NRF, w dniu 10 września złożył oświadczenie przewodniczący delegacji radzieckiej N. A. Bułganin.

Kancelerz Adenauer, który przewodniczył posiedzeniu, poruszył szereg punktów zawartych w oświadczeniu N. A. Bułganina. Udzielił on następnie głosu ministrowi spraw zagranicznych NRF von Brentano.

Następnie w związku z przemówieniami kancelerza Adenauera i von Brentano zabrał głos N. S. Chruszczow. Poniżej podajemy teksty wymienionych przemówień.

Oświadczenie Adenauera

Witam z zadowoleniem pana oświadczenie, że również pan stoi na stanowisku, iż wszystkie zagadnienia należy omawiać z całkowitą szczerością. Jest to rzeczwiście słuszne. Jeśli po tym wszystkim co było pragnie się znowu doprowadzić do normalizacji stosunków, należy najpierw otwarcie wypowiedzieć wszystko to, co leży na sercu.

Na początku swego przemówienia pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, nakreślił obraz cierpień narodu radzieckiego podczas ostatniej wojny. Przyznaje szczerze, że wskutek tej wojny naród radziecki uciepiał niezwykle wiele. Jednakże, jeśli pan mówi, że naród niemiecki znajdował się w innej sytuacji, to pozwól sobie na zwrócenie uwagi, że Hitlera i jego zwolenników nie można utożsamiać z narodem niemieckim. Istnieje znaczna część narodu niemieckiego, która z wewnętrznego przekonania potępiała hitleryzm, która potępiała całą tę wojnę, a przede wszystkim zbrodnie popełnione przez hitleryzm.

Może tu ktoś powiedzieć, że o narodzie niemieckim można mówić jedynie jako o całości. Jednakże zadanie nasze polega na tym, panie przewodniczący Rady Ministrów, aby obecnie dojść do porozumienia z tą częścią narodu niemieckiego, która zawsze — jak dawniej tak i teraz — z obrzydzeniem odwracała się od tego wszystkiego.

Powiedział pan następnie, że w Niemczech mówi się o „pozycji siły”. Jestem zdania, że zachodzi tu poważne nieporozumienie. W Niemczech nikt nie wyobraża sobie, że ze Związkiem Radzieckim można prowadzić rokowania „z pozycji siły”. Sądze, że jeśli chodzi o wszystkie te zagadnienia, należy brać pod uwagę ogólną sytuację na świecie i ogólną sytuację w Europie, a nie tylko stosunki między Związkiem Radzieckim i Republiką Federalną. Nie należy zapominać o bezbronności naszego państwa oraz o braku gwarancji dla niego. Republika Federalna była całkowicie rozbrojona i okupowana, znajdowała się w nieokreślonej sytuacji, w której groził wybuch konfliktów. Również niewielkie kraje, takie jak Republika Federalna muszą mieć możliwość obrony tak samo jak Niemiecka Republika Demokratyczna, która podporządkowała się tej konieczności.

Mówił pan następnie, panie przewodniczący Rady Ministrów, o „jęcach wojennych”. Pozwól sobie zwrócić uwagę, że we wczorajszym moim przemówieniu słowa „jęcy wojenni” w ogóle nie były użyte. Umyslnie unikałem tych słów. Przy głębszym zastanowieniu się nad tym co powiedziałem, będzie mógł pan stwierdzić, że mówiłem raczej o wszystkich osobach „zatrzymanych”.

Mówił pan o zbrodniarzach wojennych i o wyrokach sądów radzieckich. Analogiczne fakty istnieją także w naszych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Wielka Brytania i Francja. Jednakże rozumiemy tam, że wyroki wydawane przez sądy tych krajów w pierwszym okresie po wojnie nie były wolne od przeżyć uczuciowych, od atmosfery tych czasów, że również świadkowie znajdowali się pod tym wpływem, że cała atmosfera owych czasów nie była odpowiednia dla wydawania wyroków w ten sposób, w jaki mogłyby one być wydane po spokojnym rozpatrzeniu całego materiału faktycznego.

Panie przewodniczący Rady Ministrów! Wie pan zapewne, że londyński dziennik „Times” pisał, jakobyśmy obaj wyste-

powali w tych rokowaniach do pewnego stopnia w roli heroldów, gdy każdy z nas głośno wskazuje drugiemu na braki, które chciałby u niego usunąć. Jestem zdania, że nie powinniśmy występować w takiej roli, lecz musimy starać się z całą szczerością dojść do rzeczywistego porozumienia po spokojnej dyskusji.

Jest prawda, że wojska niemieckie wtargnęły do Rosji. Jest prawda, że stało się wiele złego. Jednakże jest prawda również, że następnie armie rosyjskie broniły się — co bezwarunkowo przynajmniej — przysiężli do Niemiec i że wówczas w Niemczech w czasie wojny działo się wiele strasznych rzeczy. Sądze, że jeśli chcemy wejść w nowy okres naszych stosunków, a jest to naszym po ważnym życzeniem, nie powinniśmy w takim razie zglądać zbyt daleko w przeszłość, bo w takim wypadku będziemy tylko stawiali sobie nawzajem przeszkody.

Pozwól sobie jeszcze, panie przewodniczący Rady Ministrów, przypomnieć jedno czy też kilka zdań z mego wczorajszego przemówienia. Powiedziałem, że naród niemiecki na swoje nieszczęście, przy swym odrodzeniu politycznym znalazł się w sytuacji międzynarodowej, którą charakteryzuje sprzeczności między czterema wielkimi mocarstwami. Proszę pana, aby uwzględnił, że znaczna część naszych trudności tłumaczy się tym, że cztery zwycięskie mocarstwa z biegiem wydarzeń rozszły się w swej polityce. Jestem zdania, że wczoraj dość jasno i wyraźnie powiedziałem, iż również my uważamy stworzenie europejskiego systemu bezpieczeństwa za konieczne oraz że również my będziemy czynili wszystko co w naszej mocy, by stworzyć taki system, który wszystkim krajom zapewni bezpieczeństwo i rzeczywiste zapobieganie wojnie.

Oświadczenie von Brentano

Panie Przewodniczący Rady Ministrów, Panowie!

Niech mi wolno będzie użyć kilku uwagami wypowiedzi pana kancelerza federalnego. Na początku swego dzisiejszego przemówienia pan, panie Bułganin, powiedział, że zarówno w wymienionych poprzednio notach, jak i w oświadczeniu złożonym wczoraj przez pana kancelerza federalnego, nie było mowy o warunkach wstępnych, jeśli chodzi o normalizację stosunków między naszymi narodami, której wszyscy pragniemy. Podkreślam tę tezę, od której chciałbym właśnie rozpocząć swoje przemówienie. W zakończeniu zapytał pan, panie Bułganin, jak zamierza odpowiedzieć niemiecki rząd federalny na postawione przez Pana pytania dotyczące przywrócenia lub nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych. Niech mi wolno będzie szczerze powiedzieć panu, panie Bułganin, miałby pan nieszczerzych partnerów rozmów — a takich partnerów nie pragnie pan, zaś my nie chcemy takimi być — gdybyśmy mogli uznać lub gdybyśmy uznali, że normalizacja stosunków między naszymi narodami może opierać się na zasadzie, która sama przez się jest nienormalna. Z tej właśnie przyczyny pan kancelerz federalny poruszył w swym oświadczeniu oba problemy, o których również pan, panie Bułganin, mówił dzisiaj.

Niech mi wolno będzie zapewnić pana, że po tej stronie stołu nie ma na pewno ani jednego człowieka, który nie byłby głęboko wzruszony, kiedy przypominał pan o straszliwych przeżyciach narodu rosyjskiego w czasie ostatniej wojny i powinien pan również uwierzyć, że w dążeniu do wyjaśnienia losu wielu tysięcy Niemców nie ma żadnego utożsamiania ze zbrodniami i zbrodniarzami, ani żadnego uczucia fałszywej solidarności. Proszę pana, aby pan zrozumiał, że w Niemczech miliony ludzi, matki i ojców, dzieci i żony nie znają dotychczas losu swych najbliższych krewnych. Proszę pana, aby pan zrozumiał, że istnieją tysiące rodzin, które wiedzą, że ich najbliżsi są jeszcze zatrzymywani tutaj, w Rosji. Nie jest naszym zadaniem i nie mamy zresztą prawa odrzucać wyroków wa-

szych sądów bez rozpatrzenia istoty rzeczy. Ale pan kancelerz federalny powiedział wczoraj i powtórzył dzisiaj, a ja chciałbym z całą powagą i z naciskiem raz jeszcze podkreślić, że chodzi w tym wypadku o problem humanitarny, o którego rozwiązanie pana prosimy. Powiedział pan, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, że Związek Radziecki nie może zapomnieć zbrodni popełnionych w czasie tej wojny. Nie żądamy i nie oczekujemy tego. Chciałbym dodać, że my, Niemcy, w ogóle nie chcemy o nich zapomnieć. Byłoby to stanowisko techniczne i nieszczerze. Jednakże rozumiejąc goręco brzmiącą w pańskich słowach, tym bardziej czuję się upoważniony do tego, by raz jeszcze zwrócić uwagę na stronę humanitarną tego problemu i powiedzieć panu, że prawdziwa normalizacja stosunków między naszymi narodami wydaje się nam bardzo utrudniona, jeśli nie zostaną rozwiązane problemy dotyczące ludzi.

To samo dotyczy, Panie Przewodniczący Rady Ministrów i Panowie, sprawy przywrócenia jedności narodu niemieckiego. Pragnąłbym podkreślić, że również w tym wypadku uważamy za konieczne oświadczyć otwarcie i szczerze, iż nawiązanie stosunków politycznych między naszymi narodami, utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego dla całej Europy o skutecznym gwarantach bezpieczeństwa dla wszystkich uczestników systemu, którego również my pragniemy i który popieramy na każdym etapie, nie miałyby podstaw, gdyby opierały się na zasadzie rozbięcia Niemiec.

Panie Przewodniczący Rady Ministrów! Wyrażam nadzieję, że Niemcy, jak pan powiedział, mogliby znaleźć wspólny język, by przewyższyć trudności lub znaleźć rozwiązanie, oraz że jest to przede wszystkim zadanie narodu niemieckiego. Nasze pragnienie, o którym tu wspominałem i które z taką samą powagą i z takim samym zdecydowaniem wyrażaliśmy i będziemy wyrażać nadal wobec trzech pozostałych mocarstw, zdaniem pana, panie Bułganin, również ponoszących odpowiedzialność za przywrócenie jedności Niemiec, jest następujące: umożliwić Niemcom rozmawianie wspólnym językiem i

Chciałbym poczynić pewne uwagi w związku z przemówieniami kancelerza federalnego p. Adenauera i ministra spraw zagranicznych p. von Brentano. P. kancelerz oświadczył, że wojska radzieckie dokonując natarcia na terytorium Niemiec również dopuszczały się rzekomo okrucieństw. Zaprzeczamy temu kategorycznie. Wojska radzieckie po wypędzeniu najeźdźców z naszego terytorium ścigały ich dlatego, że się nie poddawali. Gdyby nasze wojska nie ścigały nieprzyjaciela, to nieprzyjacieli po odzyskaniu sił powtórzyłyby inwazję. Dlatego też wojska radzieckie nie mogły zatrzymać się w pół drogi, dlatego musiały dopiąć swego celu — rozgromić wroga. Wojska radzieckie kontynuując wojnę narzuconą przez faszystów niemieckich i niszcząc wroga spełniały święty obowiązek wobec swego narodu, przelewały swą krew. Czyż to są okrucieństwa? Gdyby jakieś wojska napadły na Niemcy i wojska niemieckie przeszłyby do obrony do natarcia, czyż można by to było nazwać okrucieństwem? To przecież święty obowiązek narodu. Dlatego też uważam, że dopuszczono się tu obelgi wobec wojsk radzieckich. To właśnie zmusiło mnie do zrobienia pierwszej uwagi.

P. kancelerz i p. minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej oświadczyli w swych przemówieniach, że wiele rodzin nie wie nic o swych bliskich. Rozumiemy co czują te rodziny — co czują ojcowie, matki, dzieci i żo-

ny. Ale bądźcie odważni i wskażcie prawdziwych winowajców. Kto ponosi winę za to, że wielu żywciele rodzin, wielu bliskich nie powróciło do swych rodzin? To Hitler i jego szajka spowodowali takie nieszczęście. Jeśli zginęło wielu Niemców, to ludzi radzieckich zginęło więcej. Wobec kogo więc możemy wysuwać pretensje? Niektórzy mówią o stanie Włoch, przeciwko którym Związek Radziecki nigdy nie występował, wysuwają wobec nas pretensje z powodu tego, że wielu żołnierzy włoskich, którzy wraz z faszystami niemieckimi walczyli przeciwko nam, nie wróciło do domu. Ci mężowie stanu zapytują: gdzie są nasi żołnierze? Są oni pogrzebani w ziemi radzieckiej.

Nie my rozpoczeliśmy wojnę i dlatego nie my jesteśmy winni temu, że wielu ludzi nie wróciło do swych rodzin. Śmierć milionów ludzi powinna być ostrzeżeniem, aby to się już nigdy nie powtórzyło w przyszłości. Jeśli ktokolwiek spróbuje powtórzyć w przyszłości to, co usiłował zrobić Hitler, koniec będzie taki sam, a może jeszcze gorszy.

Chciałbym, abyście mnie zrozumieli właściwie panowie przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej. Powinniśmy omawiać zagadnienia w atmosferze spokoju, otwarcie i szczerze. W rokowaniach naszych powinniśmy się kierować nie uczuciem jakiegoś rozdrażnienia, a tym bardziej chęcią zemsty. Rozdrażnienie i chęć zemsty są złymi doradcami i nigdy nie podsuną słusznego rozwiązania. Powinniśmy to zrozumieć. Nie możemy oczywiście odepnąć się od wszystkiego co było, lecz przy rozwiązywaniu problemów trzeba mieć na uwadze przede wszystkim nie przeszłość, lecz przyszłość, a przyszłość wymaga nawiązania dobrych, przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Chciałbym nawiązać jeszcze do problemu przywrócenia jedności Niemiec, który został tu poruszony. Rozumiemy jak ważny jest ten problem dla narodu niemieckiego. Musicie jednak zrozumieć jeszcze co innego. Uprowadziliśmy uczucie i wyraźną stronę niemiecką, że układy paryskie i przystąpienie Niemiec do NATO uniemożliwia rozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie. Bądźmy szczerzy: nie możemy się zgodzić na rozwiązanie tego problemu na takiej płaszczyźnie, na jakiej chcielibyście go rozwiązać.

Obecnie sprawa zjednoczenia Niemiec ma wyglądać w ten sposób, że zjednoczone Niemcy mają przystąpić do NATO, które jest wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potwierdzają to wszystkie wydarzenia, które miały ostatnio miejsce. Dowodem tego jest fakt, że gdy oświadczyliśmy, że chcemy przystąpić do NATO otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, a to dlatego, że blok ten został stworzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jeśli się tworzy organizację wymierzoną przeciwko nam, to my, mężowie stanu, powinniśmy czynić wszystko, aby organizacja ta była słabsza, a nie silniejsza. Jest to dążenie uzasadnione. Ponieważ Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do NATO, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie wchodzi w skład NATO, byłoby z naszej strony głupota, gdybyśmy się przyczyniali do tego, aby całe Niemcy weszły w skład NATO i wzmacniali przez to samo wymierzone przeciwko nam siły.

Jestem przekonany, że gdyby Niemiecka Republika Federalna znalazła się w takiej sytuacji, to jej przywódca postąpiłby tak samo jak my — i miałby rację.

Jakież jest wyjście z tej sytuacji? Zbyt późno jest wysuwać sprawę anulowania układów paryskich, gdyż układy te już istnieją i nikt się na to nie zgodzi. Nieradne jest także wysuwanie sprawy wystąpienia Niemieckiej Repu-

bliki Federalnej z NATO, gdyż brzmiałoby to, jak jakieś ultimatum z naszej strony. Nie stawiamy sprawy w ten sposób. Dlatego też uwzględniając rzeczywistą sytuację jaka dziś istnieje, rząd radziecki wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną i stworzenia warunków dla pomysłnego rozwoju handlu między nami, a w dziedzinie tej mamy bardzo wielkie możliwości.

Niemiecka Republika Federalna ma potężny przemysł i mogłaby otrzymać korzystne zamówienia od Związku Radzieckiego. Związek Radziecki jest bogaty w surowce mineralne i rolnicze. Dlatego też nasze kraje — Związek Radziecki i Niemiecka Republika Federalna — nie są konkurentami, nie ze wszystkimi krajami zachodnimi możecie mieć tak pomyślne warunki dla stosunków gospodarczych i handlowych jak z naszym krajem. Handel to sprawa dobrej woli. Macie towary, które chcecie sprzedawać, które opłaca się wam sprzedawać — sprzedawajcie. Postępujemy w taki sam sposób. Jeśli handel z nami nie jest dla was korzystny — to nie handlujcie. Możemy się bez tego obejść. Nasza gospodarka będzie się rozwijać pomyślnie także bez handlu z Niemcami zachodnimi.

Mówię to dlatego — i wy również to wiecie — że Związek Radziecki jest krajem tak wielkim, iż ma i własny potężny przemysł i własne surowce mineralne i własne surowce rolnicze, ma wspaniałą klasę robotniczą i chłopstwo kołchozowe, ma dobre kadry uczonych i inżynierów. Ale gdybyśmy mieli z wami stosunki handlowe, to przyczyniłoby się to do rozwoju gospodarki zarówno Związku Radzieckiego, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Sprawa stosunków kulturalnych. Sądze, iż nie trzeba wiele mówić na ten temat, ponieważ jasne jest, że więzy kulturalne są korzystne dla wszechstronnego rozwoju naszych stosunków.

Oto nasze stanowisko. Ośmielę się stwierdzić, że jeśli nasi szanowni partnerzy nie są przygotowani obecnie do tego, aby prowadzić rokowania i zawrzeć porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych, jeśli chcą poczekać, to sądze, że można poczekać (nie nie zmusza nas do pospiechu), choć uważam, że utrzymywanie nadal takiego stanu rzeczy, w którym nie ma stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, nie jest chyba rzeczą rozsądną. Interesy narodu niemieckiego i interesy narodów Związku Radzieckiego wymagają normalizacji stosunków między naszymi krajami. Pozwoliłoby to nam lepiej poznać się nawzajem, pozwoliłoby usunąć brak zaufania. Wszystko to byłoby przesłanką dla przywrócenia jedności państwa niemieckiego.

Znamy nasze stanowisko. Ale i my i wy zainteresowani jesteśmy w normalizacji stosunków i w złagodzeniu napięcia. Dlatego też korzystne byłoby nawiązanie kontaktu między Niemiecką Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nie my będziemy wam podpowiadać na jakich warunkach powinno to nastąpić. Jeśli będziecie chcieli, to znajdziecie do tego drogę.

Rząd radziecki ma jeden cel — zapewnienie pokoju na całym świecie. Nie szukamy innych dróg, niż nawiązywanie przyjaznych stosunków i nie chcemy, by stosunki te były wymierzone przeciwko innym państwom — Anglii, Francji, Stanom Zjednoczonym lub przeciwko jakemukolwiek innemu państwu. Uważamy, że to nie nasza polityka. Związek Radziecki chce nawiązać z NRF normalne przyjazne stosunki. Chcemy aby państwo nasze miało takie same stosunki z W. Brytanią, z Francją, ze Stanami Zjednoczonymi i ze wszystkimi krajami świata.

Rząd radziecki ma jeden cel — zapewnienie pokoju na całym świecie. Nie szukamy innych dróg, niż nawiązywanie przyjaznych stosunków i nie chcemy, by stosunki te były wymierzone przeciwko innym państwom — Anglii, Francji, Stanom Zjednoczonym lub przeciwko jakemukolwiek innemu państwu. Uważamy, że to nie nasza polityka. Związek Radziecki chce nawiązać z NRF normalne przyjazne stosunki. Chcemy aby państwo nasze miało takie same stosunki z W. Brytanią, z Francją, ze Stanami Zjednoczonymi i ze wszystkimi krajami świata.

Chciałbym poczynić pewne uwagi w związku z przemówieniami kancelerza federalnego p. Adenauera i ministra spraw zagranicznych p. von Brentano. P. kancelerz oświadczył, że wojska radzieckie dokonując natarcia na terytorium Niemiec również dopuszczały się rzekomo okrucieństw. Zaprzeczamy temu kategorycznie. Wojska radzieckie po wypędzeniu najeźdźców z naszego terytorium ścigały ich dlatego, że się nie poddawali. Gdyby nasze wojska nie ścigały nieprzyjaciela, to nieprzyjacieli po odzyskaniu sił powtórzyłyby inwazję. Dlatego też wojska radzieckie nie mogły zatrzymać się w pół drogi, dlatego musiały dopiąć swego celu — rozgromić wroga. Wojska radzieckie kontynuując wojnę narzuconą przez faszystów niemieckich i niszcząc wroga spełniały święty obowiązek wobec swego narodu, przelewały swą krew. Czyż to są okrucieństwa? Gdyby jakieś wojska napadły na Niemcy i wojska niemieckie przeszłyby do obrony do natarcia, czyż można by to było nazwać okrucieństwem? To przecież święty obowiązek narodu. Dlatego też uważam, że dopuszczono się tu obelgi wobec wojsk radzieckich. To właśnie zmusiło mnie do zrobienia pierwszej uwagi.

P. kancelerz i p. minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej oświadczyli w swych przemówieniach, że wiele rodzin nie wie nic o swych bliskich. Rozumiemy co czują te rodziny — co czują ojcowie, matki, dzieci i żony. Ale bądźcie odważni i wskażcie prawdziwych winowajców. Kto ponosi winę za to, że wielu żywciele rodzin, wielu bliskich nie powróciło do swych rodzin? To Hitler i jego szajka spowodowali takie nieszczęście. Jeśli zginęło wielu Niemców, to ludzi radzieckich zginęło więcej. Wobec kogo więc możemy wysuwać pretensje? Niektórzy mówią o stanie Włoch, przeciwko którym Związek Radziecki nigdy nie występował, wysuwają wobec nas pretensje z powodu tego, że wielu żołnierzy włoskich, którzy wraz z faszystami niemieckimi walczyli przeciwko nam, nie wróciło do domu. Ci mężowie stanu zapytują: gdzie są nasi żołnierze? Są oni pogrzebani w ziemi radzieckiej.

Nie my rozpoczeliśmy wojnę i dlatego nie my jesteśmy winni temu, że wielu ludzi nie wróciło do swych rodzin. Śmierć milionów ludzi powinna być ostrzeżeniem, aby to się już nigdy nie powtórzyło w przyszłości. Jeśli ktokolwiek spróbuje powtórzyć w przyszłości to, co usiłował zrobić Hitler, koniec będzie taki sam, a może jeszcze gorszy.

Chciałbym, abyście mnie zrozumieli właściwie panowie przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej. Powinniśmy omawiać zagadnienia w atmosferze spokoju, otwarcie i szczerze. W rokowaniach naszych powinniśmy się kierować nie uczuciem jakiegoś rozdrażnienia, a tym bardziej chęcią zemsty. Rozdrażnienie i chęć zemsty są złymi doradcami i nigdy nie podsuną słusznego rozwiązania. Powinniśmy to zrozumieć. Nie możemy oczywiście odepnąć się od wszystkiego co było, lecz przy rozwiązywaniu problemów trzeba mieć na uwadze przede wszystkim nie przeszłość, lecz przyszłość, a przyszłość wymaga nawiązania dobrych, przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Chciałbym nawiązać jeszcze do problemu przywrócenia jedności Niemiec, który został tu poruszony. Rozumiemy jak ważny jest ten problem dla narodu niemieckiego. Musicie jednak zrozumieć jeszcze co innego. Uprowadziliśmy uczucie i wyraźną stronę niemiecką, że układy paryskie i przystąpienie Niemiec do NATO uniemożliwia rozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie. Bądźmy szczerzy: nie możemy się zgodzić na rozwiązanie tego problemu na takiej płaszczyźnie, na jakiej chcielibyście go rozwiązać.

Obecnie sprawa zjednoczenia Niemiec ma wyglądać w ten sposób, że zjednoczone Niemcy mają przystąpić do NATO, które jest wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potwierdzają to wszystkie wydarzenia, które miały ostatnio miejsce. Dowodem tego jest fakt, że gdy oświadczyliśmy, że chcemy przystąpić do NATO otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, a to dlatego, że blok ten został stworzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jeśli się tworzy organizację wymierzoną przeciwko nam, to my, mężowie stanu, powinniśmy czynić wszystko, aby organizacja ta była słabsza, a nie silniejsza. Jest to dążenie uzasadnione. Ponieważ Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do NATO, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie wchodzi w skład NATO, byłoby z naszej strony głupota, gdybyśmy się przyczyniali do tego, aby całe Niemcy weszły w skład NATO i wzmacniali przez to samo wymierzone przeciwko nam siły.

Jestem przekonany, że gdyby Niemiecka Republika Federalna znalazła się w takiej sytuacji, to jej przywódca postąpiłby tak samo jak my — i miałby rację.

Jakież jest wyjście z tej sytuacji? Zbyt późno jest wysuwać sprawę anulowania układów paryskich, gdyż układy te już istnieją i nikt się na to nie zgodzi. Nieradne jest także wysuwanie sprawy wystąpienia Niemieckiej Repu-



Na debieckim boisku odbyły się z okazji „Dnia Kolejarza” pokazy sportowe, w których brali udział szermierze, łucznicy, zapasnicy, kolarze, koszykarze i przedstawiciele innych dyscyplin sportu. Pokazy rozpoczęło uroczyste wciągnięcie flagi na maszt, którego dokonał kapitan zespołu mistrza Polski w koszykówce mężczyzn — Mieczysław Fęgler w towarzystwie czołowych koszykarzy poznańskiego Kolejarza — Bayerówny i Kapalczyńskiej.



A oto jeden z fragmentów tych pokazów — spotkanie kobiecych zespołów koszykówek — drużyny wicemistrza Polski Kolejarza z zespołem miejscowego AZS-u. Mecz ten przyniósł zasłużone zwycięstwo kolejarzom — 62:23. Spotkanie zespołów męskich zakończyło się wygraną Kolejarza — 68:34.



Tak padła trzecia bramka w meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, rozegranym w niedzielę na Stadionie im. 22 Lipca pomiędzy miejscową Wartą i gnieźnieńską Spartą. Mecz ten przyniósł zdecydowaną wygraną Warty — 3:0 i tytuł mistrza ligi, a co za tym idzie — prawo ubiegania się o awans do II ligi.

Oby i z tego zadania piłkarze Stali-Warty wywiązały się równie dobrze jak z rozgrywek mistrzowskich!



Chromik! Wielki następca Janusza Kusocińskiego, który przed laty rozstawił w świecie imię polskiego sportu, Jerzy Chromik dokonał nie lada wyczynu: w ciągu niespełna dwóch tygodni dwukrotnie bił rekord świata na 3 km z przeszkodami! W Budapeszcie upiął na listę rekordów świata piękny rezultat — 8:40.2 min. Na pewno nie jest to jego ostatnie słowo. Miejmy nadzieję, że Jurek zjeździe jeszcze poniżej 8:40.0.

⊕



Podobną sytuację zanotowały kroniki międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry w biegu na 800 m. Widoczny na zdjęciu Krest (za Rozsavlgiem i Szentgalem — po 1:48.8), lecz przegrał z nim pościgiem i wyrównanej walce, która przyniosła mu nowy rekord Polski 1:48.9, lepszy od dotychczasowego, należącego do Lewandowskiego, o 1.6 sek.

⊕

Foto: K. Przychodźki

Tłoczyński o meczu

Gwardia (Poznań) — Sparta (Sopot) 10:1

W drugim dniu spotkania tenisowego o mistrzostwo ligi największą niespodziankę w sensie ujemnym sprawili małżeństwo Tłoczyńscy (Gw) ulegając parze Gerikówna-Majewski (Sp) w stosunku 0:6, 2:6. Pozostałe gry przyniosły zwycięstwa poznaniakom. W grze pojedynczej seniorów Roszkiewicz (Gw) pokonał Dondajewskiego I (Sp) — 6:1, 6:2, 6:2; w grze podwójnej Tłoczyński i Kramer (Gw) wygrali z parą Luczkiewicz — Majewski (Sp) 6:2, 6:4, 6:0; w deblu juniorów Nowicki, Hadrych (Gw) zwyciężyli Dondajewskiego II i Roubę (Sp) 6:2, 8:6; w grze mieszanej Filipówna i Nowicki pokonali parę Banasiówna i Roubę 6:3, 6:8, 6:4.

Poziom zawodów należy uznać za przeciętny — oświadczył nam po meczu trener i najlepszy zawodnik Gwardii — Tłoczyński. Najciekawszym po jedynkiem była gra Kramera z Majewskim. Tenisiści Sparty to zespół młody i wyrównany, drużyna przyszłości.

Z uzyskanych dotychczas przez Gwardię rezultatów wynika, że posiada ona największe szanse na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu.

Czy nie uważa pan, że wysokocyfrowe zwycięstwa Gwardii i Stali (Stalinogród) świadczą z jednej strony o klasie tych drużyn, a z drugiej — o słabości pozostałych klubowych zespołów naszej ekstraklasy?

Okrzyki pomogły Warcie wygrać

— Warta grać!... Warta tem pol... krzyczała widownia pod adresem piłkarzy poznańskiej jedenastki w czasie meczu ze Spartą-Gniezno. Nawoływania te jednak nie od razu wpływały na skuteczniejszą grę gospodarzy, którzy jakoś nie mogli zmusić do kapitulacji bramkarza Sparty. Warcie znali wynik meczu Prosnę (Kalisz) — z Gwardią (Pz) — 1:1 i nawet w razie porażki z gnieźnieńskim zespołem — mieli już tytuł mistrza III ligi grupy poznańskiej „w kieszeni”.

Okrzyki w rodzaju „Warta lipa!... widocznie podrażniły ambicje miejscowych piłkarzy, którzy po półgodzinnej zabawie w kotka i myszkę ruszyli do ataku, w wyniku którego padła pierwsza bramka ze strzału Zielewicz.

Po zmianie stron, gdy dotąd spokojnie śledzący trener Matyas zawałował w zderzeniu „teraz grać na całego!... — Warcie rozpoczęli ataki, które uwienczone zostały zdobyciem dwóch bramek przez Cybińskiego (z rzutu karnego) i Zielewicz.

Gnieźnianie, niestety, będą musieli podzielić los Kolejarza z Goleniowa (przegrał ze Stalą Nowa Sól 2:4) i zielonogórskiej Gwardii, której dotkliwie lanie sprawił kaliski Start 8:0. Budowlani, mając zapewniony pobyt w III lidze przegrali z piątą w tabeli Gwardią-Szczecin 0:5.

Załamany po ostatnich niepowodzeniach Kolejarz-Kępno uległ swemu imiennikowi ze Szczecina — 1:5. (p)

Można się z tym zgodzić. Zresztą słabość polskiego tenisa to rzecz powszechnie znana. Na podstawie kilkuletnich doświadczeń mogę stwierdzić, że tenis nie jest postawiony na należytych poziomach organizacyjnym i wychowawczo-szkolnym.

Krótko...

★ Międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Polski i Finlandii, rozegrane w niedzielę na stadionie olimpijskim w Helsinkach, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 3:1 (0:0). Bramki zdobyli: Cieślak — 2 i Kempny, a dla gospodarzy — Asikainen.

★ Rozegrane w Sofii spotkanie między reprezentacyjnymi jedenastkami juniorów Bułgarii i Polski zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego 1:0 (1:0).

★ II liga piłkarska: Polonia Leszno — Naprzód Lipiny 2:0, Sparta Warszawa — CWKS Bydgoszcz 0:0, Budowlani Opole — Tarnovia 2:0, Stal Gdańsk — Gwardia Kielce 4:0.

★ Czterostopowy wyścig kolarski po ziemiach koszalińskich i szczecińskiej przyniósł zwycięstwo Wieckowskiemu 16:39.30 przed Królakiem (o-baj CWKS) — 16:42.37.

★ Wyniki I ligi bokserkiej: Gdańsk: Gedania — Sparta (Bielsko) 9:11, Kalisz: Proсна — Warta (Poznań) 15:5, Szczecin: Kolejarz — Gwardia (Gdańsk) 12:8.

Ostrowia i Sparta (Mosina) w finale kl. A

Mamy już dwóch finalistów o piłkarskie mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego: Spartę (Mosina) i Ostrowię po zwycięstwie nad Kolejarzem (Krotoszyn) 7:3. Różną z tych drużyn zdobędzie tytuł mistrza okręgu i wejdzie do III ligi — rozstrzygną najbliższe spotkanie finałowe.

W pozostałych spotkaniach w klasie A uzyskano następujące wyniki: Kolejarz (Środa) — AZS 3:3, Polonia (Jarocin) — Sparta (Luboń) 3:1, Górnik (Konin) — Start (Kalisz) 1:0, Kolejarz (Pz) — Sparta-Energetyka 1:1. (p)

Proсна wygrała z Wartą 15:5

»Taaaka publiczność!«

Jadąc po raz pierwszy do Kalisza na ten gorący — jak niektórzy twierdzili — teren, przygotowany byłam na wszystko. Widziałam nawet siebie usunętego wraz ze stolikiem prasowym pod ring. Z drżeniem serca zajmując dobrą godzinę przed rozpoczęciem meczu miejsce przy stoliku z estetycznie wykonaną tabliczką „Prasa”. Na sali trwały ostatnie przygotowania. Technik sprawdzał instalację świetlną i mikrofonową. Porządkowi zapoznawali się z numeracją miejsc siedzących. Słowem, zanosiło się na wzorowy — porządek.

— No, niech wpuszczą publiczność — pomyślałam. Zacznie się...

Wpuścili i nie się nie zmieniło. Każdy spokojnie zajmował swoje miejsce. Przez megafony proszono o niepalenie papierosów. I tę prośbę publiczność spełniła! Miałem jeszcze wątpliwości:

— Zobaczymy w czasie walk...

W czasie walk przysnął mi o szowiniźmie Kalisza. Takie serdeczne przywitanie nie zawsze spotyka drużynę poznańską nawet na własnym ringu! Dopingując swoich, umiano oklaskiwać zwycięstwa poznaniaków. Drobny, zdawało by się fakt: Po ogłoszeniu zwycięstwa Ponanty nad Pytlakiem (walczącym najładniej z drużyny poznańskiej) odezwały się... gwizdy!

W ringu mecz zakończył się zwycięstwem Prosnę — 15:5, a na sali wynik powinien brzmieć — 19:1 dla organizatorów. Zdali bowiem egzamin na celującego wraz z całą drużyną. Jeden punkt odbieramy za

brak materiału opatrunkowego, którego nie można było znaleźć po kontuzji Franka.

Pierwsza walka. Pierwsza wymiana zdań między publicznością. Ktoś za mną jęknął: „Gdzie? gdzie?” Obróciłem się. Jakis starszy mężczyzna tłumaczył, że Wasilewski powinien uciekać w drugą stronę. Za chwilę kaliszczanin pochwalił Stylo. I tak już przez cały mecz uważałem na obiektywnego kibica. Do niego też zwróciłem się po meczu z prośbą o ocenę.

— Przynam się, że po dzisiejszym meczu spodziewaliśmy się dużo więcej. Spotkanie nas rozczarowało. I to z powodu przeciwników naszych chłopców. Drużyna Warty robiła wrażenie nieprzygotowanej, kondycyjnie i technicznie. Jeden Pytlak podobał się. Pokazał nie tylko dobre przygotowanie kondycyjne, ale również wielką ambicję. Niespodzianką dla nas była wygrana Nowaczka nad Mańskim. Szkoda, że Franek uległ kontuzji. Zobaczymy, czy Wilner przez cały czas byłby tak agresywny. W naszej drużynie nikogo nie można wyróżnić, wszyscy zastąpili na pochwałę. Za wielką ambicję, wolę zwycięstwa i przygotowanie. No, zapomniałbym o słowach uznania dla trenera Szymańskiego, który włożył немало pracy, by inauguracyjne spotkanie bokserkie Prosnę w I lidze zakończyło się jej zwycięstwem.

Tak brzmi ocena obiektywnego kibica. Chyba się z nią zgadzacie?

Zobaczymy!

J. KNAPIK

Wspaniały plan meczu I. a. Polska — Węgry

Dwudniowe międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Węgry — Polska, przyniosły zdecydowane zwycięstwo gospodarzom, w konkurencjach kobiecych 58:46, a męskich 122:88. Mimo wysokiej wygranej Węgrów, wszystkie konkurencje były bardzo wyrównane, a nasi reprezentanci ustanowili i nowy rekord świata i 7 krajowych. A oto autorzy rekordowych rezultatów (w nawiasach podajemy dotychczasowe rekordy):

MĘŻCZYŹNI:

3000 m z przeszkodami: Chromik — 8:40.2 (8:41.2). Międzyczas: 400 m — 68.0, 800 m — 2:15, 1000 m — 2:49.4, 2000 m — 5:43.2.

800 m: Krest — 1:48.9 (Lewandowski — 1:50.5).

1500 m: Lewandowski — 3:43 (Chromik — 3:44.8).

W dal: Grabowski — 7.55 (7.51).

Młot: Rut — 60.79 (60.29).

KOBIETY:

Oszczep: Majka Dobrzycka — 49.87 (Ciachówna — 48.99).

Sztafeta 4x100 m: 46.2 (46.8).

Prócz tego Bugała w biegu na 110 m ppł. wynikiem 14.8 wyrównał należący do niego rekord Polski.

Z rezultatów Węgrów na plan pierwszy wysuwa się rezultat Iharosa w biegu na 5 km — 13:50.8. Wynik ten jest lepszy o 0.4 sek. od rekordowego czasu Kuca.

Przegrywać — też sztuka!

Zły przykład zachowania się na boisku dał podczas meczu ligowego w hokeju na trawie Sparta (Gniezno) — Warta, mistrzowie sportu, — trzej bracia Flinkowie. Za niesportowe zachowanie się, po okroś wylądowaniu zostali w drugiej części meczu usunięci z boiska dwaj bracia Flinkowie.

„Solidaryzując” się z postępowaniem swych braci — trzeci z Flinków opuścił swoją drużynę walczącą o poprawienie wyniku. Flinkowie widać niechcyną porażkę swego zespołu (trzeba umieć również przegrywać!) mieli stale i nieuzasadnione pretensje do sędziów Lewandowskiego i Walkowiaka, prowadzących spotkanie nienagannie.

A jednak w spotkaniach międzynarodowych Flinkowie nie pisywali się nigdy „konferencjami” z arbitrami. Dlatego zupełnie inaczej postępują w meczach krajowych?

Bardzo szybko, na dobrym poziomie, twardo prowadzona gra, po przegranej, kiedy zdecydowana przewaga miała gospodarzy — stała się niepotrzebnie ostrą. Często były interwencje sędziów a zawodnicy obu stron wderowali za „bandę” na 2—3 minuty.

Na trzy minuty przed końcem, gdy Warta ze strzałów F. Smigielskiego prowadziła 2:0, wydalono Cybałę (Sp), a wobec zdekompromitowania drużyny mecz został przerwany i ogłoszony wynik — 3:0 dla Warty.

Należy podkreślić przykładne zachowanie się Zielińskiego (Sp) apelującego do swych kolegów o spokojną grę.

Jakże inaczej odezwał się po grze w szatni bramkarz Nowaczek (Sp), do swego trenera Drzewieckiego! Słów tych nie możemy powtórzyć.

Całą sprawą zajmie się niewątpliwie GKKF. Poza tym...

Dwie niespodzianki rozgrywek — to zwycięstwo Siemianowiczanki nad Startem — 2:1 i Kolejarza (Pz) nad AZS (Stalinogród) — 1:0. CWKS bijąc Kolejarza (Gniezno) 5:0 objął przodownictwo w tabeli.

Juniorzy Warty zremisowali w Gnieźnie ze Spartą 2:2, zdo bywając mistrzostwo Wielkopolski. Do tytułu mistrza Polski mają już teraz nietrudną drogę. (p)

Dlaczego żuźlowcy nie jeździli? zespołowo

Dlaczego w niedziel-nym turnieju par na żuźlu, zorganizowanym z okazji „Dnia Kolejarza” na stadionie gołęcińskim, prawie w żadnym biegu nie było jazdy zespołowej? Czyżby nasi żuźlowcy nie umieli jeździć parami?

Takie pytania dręczyły kibiców żużla opuszczających w niedzielę stadion.

Polacy jeżdżą zespołowo dobrze jak rzadko kto (rozgrywki ligowe!), ale — i tu właśnie zbliżamy się do sedna sprawy — turniej był także próbą sił przed wyjazdem żużlowców do Szwecji i, siłą rzeczy, każdy z nich chciał jak najbardziej zasłużyć na ten wyjazd i popisać się swoimi umiejętnościami. Dlatego też każdy, który wyszedł na czoło, rwał naprzód co gazu w maszynie, nie oglądając się na swego partnera. Nawet na punkty dla dwóch najlepszych par turnieju — Gwardii (Polukord i Raniszewski) oraz Kolejarza I (Kapala i Ignasiak) pracowali przede wszystkim ci pierwsi. Dla zwycięskiej dwójki Gwardii sam tylko Polukord zdobył 12 punktów (w sumie para ta zyskała 17 pkt.), a dla drugiej pary turnieju, która razem zanotowała na swym koncie 14 pkt. — aż 11 wywalczył Kapala.

Drugą przyczyną słabej jazdy zespołowej mogli być jeszcze fakt, że partnerzy nie reprezentowali wyrównanego poziomu i gdy jeden z nich znajdował się na czele stawki, drugi jechał na trzeciej lub czwartej pozycji.

Dalsze miejsca zajęły następujące pary: 3—4 Sparta (Szwendrowski — Kupeczyński) i Budowlani (Suchecki — Fijałkowski) — po 11 pkt., 5) Kolejarz II (Spychała — Wechman) — 1 pkt.

Pracownicy poszukiwani

Hutników, nabieraczy i ucinaczy przyjmie Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach, Warunki pracy w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3. Zakwaterowanie — Hotel Robotniczy. Zgłoszenia przyjmują: Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach, ul. Fabryczna 9. K2698

Księgowego — samodzielnego możliwie obeznanego z R. P. K. w Zakładach Przemysłu Terebowego przyjmą zaraz **Obornickie Zakłady Przemysłu Terebowego w Obornikach**, ul. Szamotulska 23. Uposażenie według Układu Zbiorowego. Warunki do omówienia na miejscu. K2717

10 spawaczy elektrycznych posiadających praktykę zatrudni zaraz **Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni**, ul. Czechosłowacka 3. Zakwaterowanie — Hotel Robotniczy. Zgłoszenia przyjmują: Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3 w godz. od 7—15. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2749

Kierownika Gospodarstwa Rolnego we woj. wrocławskim poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy **Poznańskim Zjednoczeniu Robotniczym** w Poznaniu, ul. Wroclawska 77. K2725

Instalatorów c. o. wysokokwalifikowanych do pracy na miejscu i na budowy zamieszkuje poszukuje pilnie **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28** — dział kadr **Poznań, ul. Solna 12**. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K2733

Kier. sekcji administracyjno-gospodarczej, sam. ref. planowania oraz tokarzy i ślusarzy na maszyni parowe przyjmą **Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego Poznań**, ul. Wrzesińska 18/36. K2743

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach zatrudni natychmiast **Ślubińskie Zakłady Przemysłu Terebowego** w Ślubicach, ul. 1 Maja 11. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Zgłoszenia osobiste w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terebowego — **Dział Księgowości** — **Zielona Góra, ul. Srebrna Góra 1/3**. Jednocześnie poszukujemy **14 stolarzy meblowych** względnie **maszynowych**. Należy zgłaszać się w **Ślubińskich Zakładach Przemysłu Terebowego**, Ślubice, ul. 1 Maja 11/12. K2748

Nieruchomości

Parcela domku wille kamienice kupno sprzedaż załatwia solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 13985g

Domek jednorodzinny piętrowy, 5-izbowy, ogród, grunty użytkowe łącznie 6 1/4 morgi, zabudowania gospodarcze, elektryczność w Szamotulach przy ulicy, sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Dr Henryk Sawicki Dąbrowa Górnicza Szpital Miejski, tel. 58-053. 14538g

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach, polecam — poszukuję **Nowak** Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 14689g

Kamienicę komfortową (17 lokatorów) 120 000 zł. Wille komfortową 2200 m² ogrodu, 160 000 zł. Parcelę 750 m² przy Słonecznej, sprzedaż Meiselski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 14889g

Kilka ha ziemi pszenno-buraczanej w Strzałkowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15212g

Piękne parcele wille przy Ogrodzie Botanicznym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 15213g

Kupię domek 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania z dogodną komunikacją. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15241g

Wille jednorodzinna (bliznacza) w surowym stanie, kryta papa, przy tramwaju. Parcelę 3400 m² (Grudzień) z prawem zabudowy (cichy przemysł) sprzedaż: Gorzki, Poznań, Świerczewskiego 11. 15262g

Wille jednorodzinna lub parcie przy tramwaju spiesznie kupię. Poznań, Wawrzyniaka 22, m. 5. 15413g

Kamienicę komfortową, domy handlowe, wille domki jednorodzinne oraz parcele polecam, poszukuję: **Hinz**, Poznań, Piekary 19. 14961g

Wille piętrowa, dwurodzinna, z woliem trzypokojowym mieszkaniami 140 000 zł. Domek 2 pokoje z kuchnią, ogrodem 3700 m² oddam w dzierżawę — objęcie 10 000 zł. Parcelę 2500 m² (Główna) 18 000 zł sprzedaż: **Męlski**, Poznań, Czerwonej Armii 23. 15427g

Wille komfortowa z woliem trzypokojowym mieszkaniami, ogrodem (Dąbrowskiego) 170 000 zł. Wille z woliem trzypokojowym mieszkaniami (Osiedle Warszawskie) 140 000 zł oraz wiele innych sprzedam: **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15471g

Przyrodnik wydzierżawi dom z ogrodem blisko Poznania (Puszczykowo — Kórnik) — **Błaszczkowski**, Rabka Zdrój, Nowy Świat 17. 15557g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Dom, dwie morgi ziemi w mieście nowiatowym 40 000 zł, domek z ogrodem, wioska kościelna, elektryfikowana, przy wodzie, lesie 18 000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 15382g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Domki trzypokojowe z ogrodami, ciele wolne (Staroleka, Winiary, Naramowice, Pleska) obszar sześciomorgowy łącznie z ogrodem, łąką, wille dwurodzinna, komfortowa (Solca) tanio sprzedam. **Dutkiewicz**, Poznań, Dzierżewskiego 105. 15361g

Inżynierów i techników wysokokwalifikowanych z dziedziny obróbki skrawaniem, inżyniera lub technika odlewnictwa oraz malarzy lakierników z długoletnią praktyką warsztatową zatrudni **Stocznia Szczecińska**. Zgłoszenia przyjmują: dział kadr **Stocznia Szczecińska, ul. Hutnicza 1, pokój 21**, lub **Samodzielny Oddział Zatrudnienia** — który wydaje skierowania. K2741

Głównego księgowego (PZGS), 2 księgowych bilansistów oraz 2 pracowników na kierownicze stanowiska w dziale handlowym zatrudni natychmiast **PZGS w Kamieniu Pomorskim**. Warunki do omówienia w dziale kadr **PZGS Kamień Pom.** — Mieszkanie zapewnione. K2742

Każdą ilość mężczyzn do pracy w produkcji na okres kampanii oraz palaczy kotłowych przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Luboń” w Lubiniu k/Poznań**. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr ww. zakładów. K2744

St. inżyniera inwestycji, inżyniera kap. remon-tów oraz inżyniera chemika zatrudnią zaraz **Poznańskie Zakłady Papiernicze Poznań, ul. Wolkowska 32 (Malta)**. Wynagrodzenie wg. nowego taryfikatora. Zgłoszenia osobiste przyjmują sekcja kadr. K2745

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz łańka poleca **H. Świątek**, Poznań, Wroclawska 13. 14472g

Śluchawki lekarskie, sterylizatory na prąd i gaz, strzykawki, paratusy, poleca: **T. Korytowski**, Poznań, Marcinkowskiego 19 i pfr. 14770g

Barak mieszkalny 48 m², w dobrym stanie, sprzedam, cena 17 500 zł. **Hinz**, Poznań, Piekary 19. 14962g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe spacerówki, na łożyskach, meblowe giete oraz łańkowe polecają: **Bracia Chojnacy**, Poznań, Wroclawska 25. 15142g

Piec kąpielowy miedziany na węgiel sprzedam. **Poznań, Matejki 11** warsztat. 15150g

Sprzedam cegły II gatunek. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15240g

Sprzedam platformę i wóz ogumiony. **Szczecin-Krzekowo, Szeroka 65**. 15488g

Wysokogatunkowe płytki igielitowe poleca **Wytwórnia**. **Stalinogród, Dębowa 16B**. 15558g

Planino marki Schupert sprzedam. **Poznań, Łakowa 14** m. 24. 15319g

Sprzedam radio AT, rowerki dwukolowy „Baltik”, wózek autko. **Poznań, Nowowiejskiego 1, m. 6** — przy placu Wolności. 15048g

Sprzedam samochód osobowy, marki BMW, typ 315. **Poznań, Winogrody 139** — garaż. 15123g

Wózek autko, koszykowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. **Poznań, Długosza 3**, m. 6. 15359g

Lodówkę 120 ltr. na kompresor, oś do Opla 1,3 komplet sprzedam. **Poznań, Zwierzyń-niecka 8**, tel. 90-54. 15365g

Sprzedam motocykl 500 ccm, 4 takt, w dobrym stanie. **Poznań, ul. Kościelna 3**. 15366g

Sprzedam radio „Stern” klaszyskowe, stół do maszyn do szycia „Singer” damskiej. **Poznań, Polna 12** — skład. 15367g

Planino okazjnie sprzedam. **Poznań, Wyspiańskiego 15**, m. 13 od godz. 17. 15368g

Sprzedam pianino nowoczesne, jak nowe. **Poznań — Zawady, ul. Chlebowa 14** m. 2. 15372g

Sprzedam motor elektryczny 18 KM. **Stęszew, Bol. Chrobrego 19**. 15373g

Sypialnie w pierwszorzędnym stanie spiesznie sprzedam. **Poznań, Świerczewskiego 11a**, m. 16 od godz. 16—18. 15375g

Sprzedam jadalnię orzech kaski. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15394g

Elegancki, czeski, głęboki wózek koszykowy sprzedam. Zgłoszenia: **Tomaszewski**, Poznań, Włókna 19a, III pfr. od godz. 17. 15377g

Dnia 11 września 1955 zmarła nasza droga matka, **teściwna i babcia, śp.** z **Gładyszów**

Weronika Stachowiak Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 13 bm. o godz. 9 z domu żałoby w Smiglu.

W głębokim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuki i rodzina. **Smigiel, Świerczewskiego 14**. 15498g

Antoni Rozpłochowski przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni żona, synek i rodzina. **Poznań, Kochanowskiego 5**. 15517g

UWAGA!

Dom Handlowy „Delikatesy” Grunwald z siedzibą przy ul. Rokossowskiego 48/50

podaje do wiadomości, że dla wygody Szan. Klientów

uruchamia w dniu 13 września br.

w **PARKU KIEMASZOWYM M. T. P.** przy ul. Świerczewskiego

STOISKO SPRZEDAŻY

w **Pawilonie nr. 3/5** z pełnym asortymentem towarowym

Sprzedaz odbywać się będzie codziennie

oraz w niedzielę i święta od godz. 11—19 bez przerwy

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam krowę i cielaka. **Poznań, Rokossowskiego 108**, m. 7, od godz. 16. 15383g

Sprzedam SHL 125 ccm na teleskopach. **Poznań, Szczecińskiej 10**, m. 15. 15386g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” krawiecką w bardzo dobrym stanie. **Poznań, Stawicza 20**, m. 6 od godz. 16. 15392g

Sprzedam motocykl WFM 125 ccm. **Stachurski, Poznań, Rey-monta 27**, m. 3 od godz. 16. 15395g

Łóżko białe metalowe z materacami sprzedam. **Poznań, Kolejowa 45**, m. 1 po południu. 15407g

Sprzedam nową maszynę do szycia „Singer” wypuszczaną. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15409g

Rower męski w dobrym stanie sprzedam. **Poznań, Ratajczaka 32**, m. 9. 15415g

Brylant 1 1/2 karata sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15429g

Deski różne sprzedam. **Poznań, Słowackiego 32** — w podwórzu. 15430g

Złoty zegarek z bransoletką 1800 zł. obrączka srebna próby 585 — 450 zł. zegar sto-jący „Becker”. **Hotel-amerykanki**, **Poznań, Telefunken** — ta-nio sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 15436g

Sprzedam samochód „Framo” bagażówkę, silnik Opel P4. **Poznań-Solacz**, **Nad Wierzbą**, **kiem 20** — trzyciel. 15441g

Saxofon alt, marki belgijskiej sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15444g

Motocykl DKW 350 ccm NZ i lekka przyczepka sprzedam. **Poznań, Engla 18**, m. 8. 15450g

Sprzedam spacerówkę drewnianą, gietę w dobrym stanie. **Stein**, **Poznań, Wawrzyniaka 32**, m. 6a. 15458g

Pralkę elektryczną nową, ze-mienie na radio, najchietniej „Syrana”. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15460g

Motocykl BMW 350 ccm, na teleskopach, okazjnie sprzedam. **Poznań, Wolsztyńska 32**, od godz. 16—18. 15462g

60 m² dachówki ceramiczne, nowej motocykl „Zündapp” 200 ccm sprzedam. **Wiado-mość**: **Poznań, Kościuszki 107**, m. 16. 15464g

Silnik Fiat 1100 kompletny, standardowy sprzedam. **Poznań, Racławicka 81**. 15478g

Radio, blam z listów, maszynę do pisania, maszynę do szycia elektryczną, stół marmurowy sprzedam. **Poznań, Nowowiejskiego 59**, m. 1. 15481g

Okazyjnie sprzedam płaszcz skórzany, motocykl „Ardie” 250 ccm w dobrym stanie oraz motor na prąd stały 220 V, 1 KM. **Mrozek**, **Poznań, Konopnickiej 9**. 15490g

Kilka uli z pszczołami sprzedam. **Poznań, Prądzyńskiego 23**, m. 6. 15492g

Dnia 10 września 1955 zmarł nagle życiem mój ukochany, nieodżałowany mąż, drogi syn, brat, teść, dziadunio i wujek, **sp.**

Kazimierz Najgrakowski przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 16. Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odprawiona zostanie 16 bm. o godz. 8.30 w kościele farnym.

W głębokim żalu pogrążona żona i rodzina. 15577g

Dnia 10 września 1955 zmarł nagle kier. Salonu Sztuki „Desa” przy St. Rynku 48.

W Zmarłym straciłmy dobrego, nieodżałowanego Kolegę i ofiarnego Pracownika który na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie

Pracownicy P.P. „Desa” Dzieła Sztuki i Antyki w Poznaniu. K2750

Cały Poznań kupuje losy

nowej Loterii Pieniężnej

w kolekturach Monopoli Loteryjnego

Poznań — pl. Wiosny Ludów 3
— A. Lampego 14 — PDT

K2623

GARAŻU do samochodu osobowego

poszukuje zaraz poważne przedsiębiorstwo w Poznaniu. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15523g

Poszukuję mieszkania. Warunki do omówienia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15536g

Oddam suterennę 35 m² na rzemiosło lub cichy przemysł. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15537g

Artysta Opery, kawaler poszukuje młokrepującego pokoju. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15145g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią w Śródmieściu na mieszkanie w domu jednorodzinnym z ogrodem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15363g

2 pokoje z kuchnią, balkonem, łazienką, zamienie na mieszkanie z ogrodem przy tramwaju. Warunki do omówienia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15364g

Zamienie pokój z kuchnią w Kościelnie na podobne w Poznaniu. **Kościelnia, ul. Poznańska 86**, m. 5. 15379g

Zamienie pokój z kuchnią i pfr. samodzielne, na 2 lub 1 1/2 pokoi z kuchnią samodzielną. Warunki do omówienia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15329g

Zamienie mieszkanie dwupokojowe z wspólną kuchnią, na pokój z kuchnią samodzielną, lub podobne. **Urbanik**, **Poznań-Górczyn, Kordeckiego 12**, m. 2. 15337g

Pracujący student poszukuje pokoju. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15340g

Pokój z kuchnią samodzielną, zamienie na podobne. Warunki do omówienia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15347g

Garażu poszukuje. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15354g

Asystent Wyższej Szkoły Rolniczej spiesznie poszukuje pokoju. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15355g

Potrzebna kwalifikowana, samodzielną, kulturalną gospodynię, na prowincję, blisko Poznania. Warunki wynagrodzenia dobre. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15493g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Praca

Technik dentystyczny potrzebny. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 14631g

Rencistka przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pomocnik krawiecki potrzebny. **Poznań, Długa 12**, m. 9. 15360g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3**, dia 15371g

Starsza rencistka potrzebna do 2 dzieci zaraz. **Poznań, Mostowa 30**, m. 8. 15397g

Pracownicy przyjmie posadę przy dziecku z noclegiem. <



Dwie starszuszki — Efrosina i Elpita rozpieszają swoją uroczą wnuczkę Marinę aż nadto. W rezultacie trzpiotowała Marina stanie się przyczyną wesołych perypetii, w które zamieszany jest również przystojny architekt Szota (na zdjęciu z Mariną).

Jeżeli chcecie wiedzieć jak się te perypetie zakończą — wybierzcie się na kolorowy film pt. „Konik polny”, wyświetlany u nas w okresie obecnego Festiwalu Filmów Radzieckich. (bi)

Głosy w POZNANIU

Przy ulicy Parkowej i Śniadeckich powstają dwa bloki mieszkalne obliczone na 104 mieszkania, wykonywane całkowicie metodą uprzemysłowioną. Zostaną one w bieżącym roku wykonane w stanie surowym. Tempo robót jest bardzo szybkie: co 6 dni powstaje jedna kondygnacja. Bloki żużlowe, z których montuje się ściany posiadają gotowy tynk zewnętrzny. Na tej dużej budowie pracuje tylko jedna brigada montażowa licząca 7 robotników. Wykonują oni od 220 do 280% normy. Przy budowie starymi metodami trzeba by było 40 pracowników, a jedną kondygnację budowano by 12 dni.

W okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wycieczki do Pałacu Kultury i Nauki organizowane będą wyłącznie przez Kola TPP-R w soboty, niedziele i poniedziałki.

W czasie wydobywania torfu we wsi Sobota pod Rokietnicą w pow. poznańskim, znaleziono ostatnio naczynie gliniane z najdawniej szego stadium rozwoju kultury ludności rolniczej. Znalezione naczynie jest dopiero drugim tego rodzaju wykopaliskiem w Wielkopolsce. Pierwsze odkopano w Łeknie, pow. Środa.

Przypominamy

że termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs pt. „Do trzech razy sztuka”, ogłoszony w niedzielnym numerze „Głosu”, upływa z dniem 20 września br. Jednocześnie wyjaśniamy, że kupon z podaniem nazwiska i adresu nie jest potrzebny. Wystarczy nazwisko i dokładny adres na kopercie. Wśród tych Czytelników, którzy nadesłali poprawne rozwiązania, będą rozlosowane wartościowe nagrody, ufundowane przez OZK, m.in.: radioodbiornik i kupon materiału.

Kina

KALISZ: Wolność — „Na bezludnej wyspie”. Stylowo — „Czarodziej sadów”; OSTROW: Przewodnik — „Niebezpieczna cięśnina”; SŁONEC — „Dzieci partyzanta”; GNIEZNO: Polonia — „Konik polny”; LECH — „Dygnitarz na tratwie”; LESZNO: Sportowiec — „Próba wierności”.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznań 249 m

5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka poranna, 6.15 — z piosenką do pracy, 7.15 — soliści w repertuarze rozrywkowym, 8 — koncert poranny,

Po miesiącu pracy

Nowe przetwory owocowo-warzywne otrzymamy z ostrowskiej wytwórni

Utworzone niedawno nowe przedsiębiorstwo — Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego — podsumowało pierwszy miesiąc swej pracy. Wykonanie planu sierpniowego według wartości w 135,8 proc. w cenach niezmiennych i w 156,1 proc. w cenach bieżących — to rzeczywiście sukces, jakim mało który zakład może się poszczycić.

Należy przy tym dodać, że wchodzące w skład OZPT zakłady, szczególnie tartak, w ciągu ostatniego miesiąca zwróciły dużą uwagę na rozszerzenie usług dla świata pracy. M. in. uruchamia się warsztaty stolarskie, bednarskie i kołodziejskie, które we wrześniu z pewnością jeszcze „podciągną” plan.

Nowe przedsiębiorstwo stawia sobie za zadanie jak najlepsze zapewnienie w produkty masowego spożycia ludności swego terenu. W tym celu już wkrótce Wytwórnia Soków przeniesiona zostanie do pomieszczeń po byłym „Ostrowie”, co pozwoli sześciokrotnie zwiększyć załogę wytwórni i odpowiednio do tego — produkcję. Zastępuje też dogodne warunki do szkolenia kadr fachowców, których w przemyśle spożywczym brak. Peza produkcją soków, wytwórnia przystąpi wkrótce do przetwórstwa owocowo-warzywnego. Zapowiada się produkcję szerokiego asortymentu przetworów.

Poważnym zadaniem, jakie stoi przed nowoutworzonym przedsiębiorstwem, jest konieczność modernizacji zakładu i stworzenie odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Zakłady wchodzące w skład przedsiębiorstwa, są bowiem przestarzałe i ogromnie zaniedbane. Dotyczy to przede wszystkim wytwórni soków i tartaku. Zakłady graficzne są pod tym względem w lepszej sytuacji.

Już dziś, po miesiącu pracy, widać korzystne zmiany w zakładach OZPT. Gdy nowe

przedsiębiorstwo okrzepnie, wyniki jego pracy będą z pewnością jeszcze lepsze.

(Według korespondencji Mateusza Perkowskiego — oprac. M. S.).

Terminy obowiązują...

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Chodzieży stosuje metodę pracy popularnie zwaną „żółtym tempem”. Budynek mieszkalny Fabryki Porcelany i Porcelitu w Chodzieży miał być oddany do użytku przez to przedsiębiorstwo 1 maja, następnie 22 lipca; obecnie zbliżamy się do połowy września, a budynek nadal stoi niewykończony.

Zimą rozpoczęto budowę bloku mieszkalnego przy ul. Rokossowskiego. Po trzytygodniowym zrywie, przedsiębiorstwo zmniejszyło tempo. Budynek miał być oddany częściowo do użytku w końcu października br. Ale czy przedsiębiorstwo dotrzyma terminu?

W Margoninie na zlecenie MRN rozpoczęto remonty budynków mieszkalnych. Miały one być ukończone w końcu sierpnia. Terminu tego również nie dotrzymano! Tutaj przedsiębiorstwo zastosowało inną metodę pracy tzw. „doskoki”. Polega ona na tym, że przez dwa dni się pracuje, a trzy tygodnie — nie. Podobnie wygląda w Strózewie.

Terminy ustala się po to, aby ich dotrzymywać. Jest to stara prawda, o której Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Chodzieży zdaje się zapominać. (mat.)

Inżynier BRUZDA ma głos

Czas pomyśleć o kiszonkach

Oraz więcej rolników uprawia w tym roku kukurydzę. Jedni — na ziarno, drudzy — na zielonkę, jeszcze inni — na kiszonkę. Każdy chciałby spożytkować ją jak najkorzystniej.

Wiem, że dużo jest rolników — którzy w tym roku będą kisić po raz pierwszy. Dlatego też postanowiłem Wam dziś opowiedzieć, jak najlepiej dokonać zbiorów i silosowania tej rośliny.

Kiedy należy sprzątać kukurydzę przeznaczoną do kiszenia? Okres zbioru kukurydzy na kiszonkę jest stosunkowo krótki (10—12 dni). Sciamy ją wtedy, gdy ziarno w kolbach osiągnie dojrzałość mlecznowoskową. W tym okresie na ziarnach końskiego zębu zaczynają się tworzyć zagłębienia, zwane „rejestrem”. Całe rośliny są jeszcze zielone, tylko nieliczne dolne liście zaczynają żółknąć.

Dlaczego tak ważny jest termin zbiorów? Wyniki doświadczeń naukowych mówią, że w tym właśnie okresie (stadium dojrzałości woskowo-mlecznej) ilość strawnych składników pokarmowych z kukurydzy jest największa, a zawartość wody w roślinie najzupełniej wystarcza do uzyskania dobrej kiszonki. I przeciwnie — roślina zebrana później, a szczególnie jej łodygi i liście — traci na wartości, a kiszonkę sporządzoną z takiej kukurydzy będzie zjada niechętnie.

Bezpośrednio po zbiorach najpilniejszą sprawą jest posiekanie zebranej kukurydzy i natychmiastowe jej zakiszenie.

Kisic kukurydzę można w różny sposób. Albo kisić się całe rośliny (łodygi wraz z kolbami), albo też oddzielnie łodygi i oddzielnie kolby. Wszystko przemawia za tym, aby kiszonek dokonywać w ten ostatni sposób. Ile razy pytają mnie rolnicy, dlaczego się tak upieram przy kiseniu osobno kolb i osobno łodyg z liśćmi, odpowiadam im: rozważcie — kolby kukurydzy zakiszone w okresie dojrzałości mlecznej, przy plonie 90 q z 1 ha, zawierają 3.600 jednostek pokarmowych, łodygi i liście (kiszone w tym samym okresie przy plonie 210 q z 1 ha) dają 3.150 jednostek pokarmowych. Razem — 6.750 jednostek. A wiecie, ile zawierają jednostek pokarmowych całe rośliny wraz z

POZNAŃ pod znakiem MŁODOŚCI



Don Kichot rozgląda się za...wiatrakami. Gmach Opery nie nastraja go jednak zbyt wojowniczo...

Nastroj warszawskiego Festiwalu panował niepodzielnie na ulicach Poznania. Niedzielny Festyn Młodości odbył się pod hasłami: braterstwa i przyjaźni, pracy, urodzaju i pokoju. Był on przeglądem osiągnięć młodzieży wielkopolskiej w pracy przedfestiwalowej, jej sukcesu w czasie Festiwalu. W barwnym korowodzie przeszły ulicami miasta delegacje młodzieży z zakładów pracy i szkół Poznania oraz okolic Wielkopolski. Największe zainteresowanie wzbudziły zespoły artystyczne — taneczne i chóralskie w strojach ludowych: szamotulskich, śremskich, biskupiańskich... Pięknie wyglądała grupa słuchaczy poznańskich szkół artystycznych w strojach teatralnych.

Po zakończeniu pochodu, na Stadionie im. 22 Lipca odbyły się liczne występy. Połączone chóry wiejskie wykonały pieśni żniwne, a połączone zespoły taneczne — odtęńczyły „Chodzonego”. Następnie chór Stulgrosza odśpiewał Kantatę o Orle Ratuszowym. Różnokolorową tęczą mienili się stroje zespołów ludowych w regionalnych tańcach wielkopolskich. Na dalszą część programu złożyły się: potężna kantata Feliksa Nowowiejskiego „Ojczyzna”, „Warszawianka” z 1905 r. i piosenka Błantera „Młodość”. Pokazy na stadionie zakończyło odśpiewanie pieśni Sygityńskiego — „Ukochany kraj”.

Czekają na podręczniki

Bezradna jest ekspedientka Maria Jurga w Bojanowie, pow. Rawicz, do której przychodzi dzieci w sprawie zakupu podręczników. Znikomy przydział otrzymany przez GS nie zaspokoił wszystkich potrzeb, brak jest bowiem elementarzy i wielu książek do wszystkich klas.

GS w Bojanowie winna jak najwcześniej interweniować w sprawie dodatkowego przydziału.

Nie inaczej wygląda sprawa w „Domu Książki” w Rawiczu. Wprawdzie otrzymał on dwa transporty podręczników, ale nadal brak książek do wszystkich klas szkoły podstawowej. W dniu 2 bm. „Dom Książki” otrzymał następny transport, ale dla uczniów szkoły rolniczej w Bojanowie i szkoły ogólnokształcącej w Rawiczu. (wt)



Tęczą barw zagrały w korowodowym pochodzie piękne stroje ludowe młodych tancerzy.



Na Festyn Młodości przybyły liczne zespoły artystyczne, wszystkie w pięknych strojach regionalnych.



Ogromna księga — symbol nauki wędruje ulicami miasta, podziwiana przez tłumy widzów.



Bardzo przyjemnie kręcić się na karuzeli — myślą sobie mali uczestnicy wieczornej zabawy. Foto: H Ignor

Głos

W ŁKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 448-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (nocny): 629-52. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-6-1155